

24.04.2019

Kraków. Rok Stanisława Moniuszki w Operze Krakowskiej

200. rocznica urodzin Stanisława Moniuszki jest znakomitą okazją, by przypomnieć o wieloletniej obecności jego dzieł w repertuarze Opery Krakowskiej. Dlatego teatr organizuje szereg wydarzeń - spektakle, premierę płyty, koncerty, wystawy.

STRASZNY DWÓR

W kulminacyjnym momencie obchodów Roku Moniuszki, czyli w dniach 4-5 maja na scenie Opery Krakowskiej zabrzmiała opera "Straszny dwór" w reżyserii Laco Adamika i scenografii Barbary Kędzierskiej. Koncepcja spektaklu powstała w 2004 roku i swoją premierę miała w Teatrze im. J. Słowackiego. Józef Kański pisał wówczas na łamach Ruchu Muzycznego: "partię Hanny ślicznie śpiewała Katarzyna Oleś, imponując brawurą koloraturowych pasażów i blaskiem wysokich tonów, a bardzo dobrym Skołubą okazał się ukraiński bas Wołodimir Pańkiw". Oprócz nich na scenie wystąpią między innymi: Tomasz Kuk, Bartosz Urbanowicz, Monika Korybalska, Ewelina Wiśniecka, Adam Szerszeń, Magdalena Barylak, Michał Kutnik i Krzysztof Kozarek oraz Chór, Balet i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyktando Piotra Wajraka. "Strasznym Dworem" Opera Krakowska zakończy także obchody Roku Moniuszki 14 i 15 grudnia.

BEATA - PREMIERA PŁYTY

7 maja odbędzie się spektakl ostatniego dzieła scenicznego Stanisława Moniuszki "Beata", połączony z premierą nowego wydawnictwa fonograficznego Opery Krakowskiej. Wykonanie dzieła wraz z nagraniem audio zainaugurowało 16 września sezon artystyczny 2018/2019. W tytułowej partii śpiewała Katarzyna Oleś-Blacha, w roli Maxa Łukasz Załęski, jako Hans Janusz Ratajczak, Dorota - Paula Maciołek, Urszula - Wanda Franek, Agata - Monika Korybalska, Henryk Volsey - Mariusz Godlewski, Sir Artur Pepperton - Wojciech Śmiłek oraz w partii Maurycego Adam Szerszeń. Solistom towarzyszył Chór oraz Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyktando Tomasza Tokarczyka. Koncert został zarejestrowany przez prestiżową firmę fonograficzną DUX i współfinansowany był przez Sejmik Województwa Małopolskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Z kolei 13 maja o godzinie 18:00 w Saloniku Moniuszkowskim w Warszawie, specjalnym miejscu Teatru Wielkiego - Opery Narodowej stworzonym z okazji obchodów Roku Moniuszki, odbędzie się promocja płyty w formie otwartego spotkania z realizatorami, które poprowadzi Robert Kamyk, dziennikarz muzyczny, wieloletni szef redakcji muzycznej TVP Kultura.

NAKŁOŃ UCHA TWEGO, PANIE - PIEŚNI STANISŁAWA MONIUSZKI

to tytuł dwóch spektakli, które odbędą się w Kościele na Skałce w Krakowie. Ich głównym motywem będzie liryka wokalna Moniuszki zawarta w "Śpiewniku domowym". 18 maja 2019 w ramach piątej edycji

Dnia Teatru Publicznego oraz towarzyszącej mu akcji "Bilet do teatru za 350 groszy" artyści Opery Krakowskiej przypomną publiczności o cennym dorobku religijnym twórcy opery narodowej. Wystąpią: Katarzyna Oleś-Blacha, Paula Maciołek, Robert Gierlach, Krzysztof Kozarek.

Spektakl zostanie powtórzony 15 czerwca 2019 w ramach XIII Nocy Teatrów wchodzącej w skład projektu "Krakowskie Noce 2019". Lirykę wokalną Moniuszki wykonywać będą Katarzyna Oleś-Blacha, Monika Korybalska, Krzysztof Kozarek i Jacek Ozimkowski. Zarówno 18 maja, jak i 15 czerwca artystom będzie towarzyszyć na organach Arkadiusz Bialic oraz na fortepianie Olga Tsymbaluk.

MONIUSZKOWSKIE ARIE NA WAWELU

Stanisławowi Moniuszce poświęcony będzie prestiżowy koncert z cyklu "Arie Oper Świata", będący częścią 23. Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Od 2009 roku teatr organizuje koncerty w sercu historii Polski, na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu. Cieszą się one dużym powodzeniem i gromadzą międzynarodową publiczność. W ubiegłym roku w "Ariach Oper Świata" wystąpiła Aleksandra Kurzak. W tym roku, 23 i 24 czerwca, koncert uświetni występ artystów Baletu Opery Krakowskiej oraz zaproszonego specjalnie na tę okazję Baletu Opery Narodowej, którego tancerze wykonają choreografię do rzadko prezentowanego "Poloneza koncertowego" Stanisława Moniuszki. Na scenie zaśpiewają soliści, między innymi Katarzyna Oleś-Blacha, Ewa Vesin, Monika Korybalska, Tomasz Kuk, Wojciech Gierlach. W programie znajdą się arie z dzieł scenicznych Moniuszki - między innymi z "Halki", "Strasznego dworu", "Verbum Nobile" czy "Beaty". Artystom będzie towarzyszyć Orkiestra Opery Krakowskiej pod batutą Tomasza Tokarczyka.

MONIUSZKO NA KRAKOWSKIEJ SCENIE OPEROWEJ

W uzupełnieniu wydarzeń koncertowych można oglądać wystawę "Stanisław Moniuszko na scenie Opery Krakowskiej", która prezentuje zbiory archiwalne teatru. "Hrabina", "Straszny dwór", "Halka", "Verbum nobile", "Beata" - te tytuły operowych dzieł Moniuszki regularnie pojawiały się na afiszach Opery Krakowskiej od 1947 roku. Większość z nich powracała na scenę kilkakrotnie ("Halka" w 1958, 1968, 1981, 1987, 2004 i zupełnie nowa wersja w 2011 roku, w reż. Waldemara Zawodzińskiego). Archiwalne zdjęcia, plakaty, fragmenty recenzji i programy składają się na zajmującą podróż w przeszłość, która pokazuje ciągłość moniuszkowskiej tradycji w Operze Krakowskiej. Druga wystawa gromadzi litografie Joanny Tumiłowicz, które ilustrują najpopularniejsze pieśni ze "Śpiewników domowych". Prezentowany cykl grafik w sposób alegoryczny przedstawia treść literacką i muzyczną utworów. Tumiłowicz wybrała technikę litografii, ponieważ właśnie tak wydrukowano pierwsze wydanie "Śpiewników domowych" Stanisława Moniuszki. Muzyka stanowi źródło inspiracji jej cykli grafik, których przykładami są "Ein Deutsches Requiem" Johannes Brahmsa, 11 kolorowych linorytów inspirowanych "Stabat Mater" Karola Szymanowskiego czy 24 linoryty inspirowane operą "Ubu Król" Krzysztofa Pendereckiego.

ROK STANISŁAWA MONIUSZKI W OPERZE KRAKOWSKIEJ: wydarzenia

S. Moniuszko, "Straszny dwór"

4 i 5 maja, 14 i 15 grudnia 2019

godz.: 18:30

Opera Krakowska

*

S. Moniuszko, "Beata"

7 maja - koncertowe wykonanie opery komicznej, połączone z promocją płyty

godz.: 18:30

Opera Krakowska

*

13 maja - spotkanie z realizatorami w Saloniku Moniuszkowskim,

godz. 18:00

Warszawa, Teatr Wielki - Opera Narodowa

*

Arie Oper Świata - Moniuszko!

23, 24 czerwca

godz.: 20:30

Dziedziniec Arkadowy na Wawelu

*

Nakłoń ucha Twego Panie - Pieśni Stanisława Moniuszki

18 maja - Dzień Teatru Publicznego

godz.: 20:00

Kościół Na Skałce (Skałeczna 15)

Wydarzenie dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a koordynowane przez

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego.

*

15 czerwca - Krakowskie Noce, XIII Noc Teatrów 2019

godz.: 20:00

Kościół Na Skałce (Skałeczna 15)

Organizator: Gmina Miejska Kraków

*

Wystawy

Stanisław Moniuszko na scenie Opery Krakowskiej

Antresola Opery Krakowskiej

*

Śpiewnik domowy

IV piętro Opery Krakowskiej

Wystawy można oglądać do 30 czerwca 2019 roku.

Źródło:

Materiał własny

Materiał nadesłany

Data:

24.04.2019

ROK MONIUSZKI W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Opera Krakowska świętuje 200. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki ustanowioną przez Sejm jako Rok Moniuszki. W programie m.in. powrót na afisz „Strasznego dworu” Laco Adamika ze scenografią Barbary Kędzierskiej 4 i 5 maja. Wystąpią: Katarzyna Oleś-Blacha,

Wołodymyr Pańkiw, Tomasz Kuk, Bartosz Urbanowicz, Monika Korybalska, Ewelina Wiśniecka, Adam Szerszeń, Magdalena Barylak, Michał Kutnik i Krzysztof Kozarek oraz Chór, Balet i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dykcją Piotra Wajraka. Warto pospieszyć się z zakupem biletu – kolejny pokaz „Strasznego dworu” dopiero w grudniu na zakończenie obchodów Roku Moniuszki.  **MG**

Przegląd nowości

Strachy i czary Rok Moniuszkowski



Szczegóły

Opublikowano: czwartek, 09, maj 2019 22:32

„Publiczność płakała ze wzruszenia, szalała z zachwytu, każde słowo trafiało wprost do znękanych serc, obmywało je we łzach gorącej miłości do ojczyzny” – pisała prasa po premierze opery Stanisława Moniuszki pt. „Straszny dwór”, która miała miejsce 28 września 1865 roku w Warszawie. To tak zaniepokoiło cenzurę, że po trzech spektaklach dzieło zdjęto z afisza. Za życia Moniuszko już go nie zabaczył i nie usłyszał.



Monika Korybalska i Ewelina Wiśniecka

W Roku Moniuszkowskim Zespół Opery Krakowskiej przygotował to znakomite dzieło z największą starannością. Bo też Moniuszko, jak pisze w programie Andrzej Kosowski „napisał wybitną muzycznie operę do doskonale przygotowanego libretta oraz połączył wątek komediowy z akcentami narodowymi.” Autor libretta Jan Chęciński, uznany literat, przyjaciel Moniuszki, za podpowiedzią kompozytora, zwrócił uwagę na tomik „Starych gawęd i obrazów” K. W. Wójcickiego, szczególnie na „Gawędę dworzan w baszcie nad bronią. Straszny dwór” i tak powstał tekst wyjątkowy, „pomysłowy, muzycznie wdzięczny, z wierszem płynnym, słowem ciętym i w charakterze trafnym...”

„Straszny dwór” uważany za operę komiczną, w krakowskiej inscenizacji zaczyna się całkiem poważnie i dramatycznie. Na scenie pojawiają się szarzy, połamani, zgnębieni wojną żołnierze, może powstańcy styczniowi, bez cienia radości i nadziei. Jak w teatrze Kantora... Ten wstrząsający zabieg przekonuje, zastanawia, każe zamyślić się nad sensem każdej wojny, powstania czy rewolucji. Ale gdy Ojczyzna w potrzebie...



Tomasz Kuk, Magdalena Barylak i Bartosz Urbanowicz

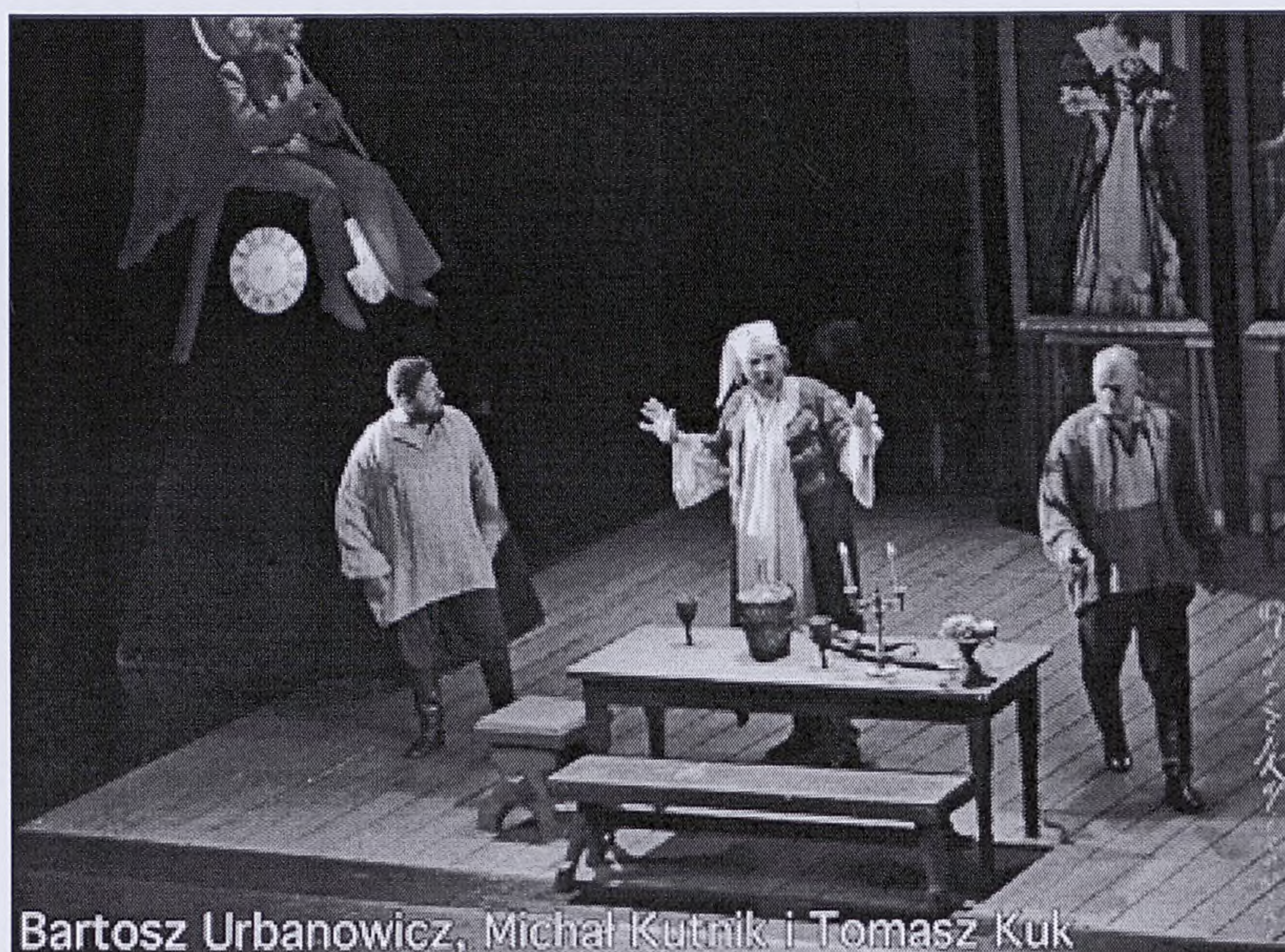
Nie po raz pierwszy podziwiam reżysera Laco Adamika za wyważone proporcje między wartościami ideowymi, programowymi dzieła a jego artystyczną realizacją, za szacunek do tradycji i – do partytury. I jeszcze ma to dzieło przemawiać do współczesnego odbiorcy... Zaiste, karkołomne, trudne zadanie, z którego reżyser wywiązał się bardzo dobrze.



**Adam Szerszeń,
Bartosz Urbanowicz, Tomasz Kuk i Michał Kutnik**

Jestem zachwycony ostatnią krakowską inscenizacją „Straszego dworu”. Świetny dobór solistów – wspaniałe głosy, przekonująca gra aktorska, czytelne słowa, perfekcyjna dykcja, intonacja, frazowanie, lekkość interpretacji... Widać i słyszeć, że artyści czują się w swoich rolach swobodnie i ich wykonanie sprawia im prawdziwą radość i satysfakcję. Byłem na spektaklu 4 maja 2019 roku. Podziwiałem wzruszające interpretacje Moniki Korybalskiej (Jadwiga), Eweliny Wiśnieckiej (Hanna), Tomasza Kuka (Stefan), Bartosza Urbanowicza (Zbigniew), Adama Szerszenia (Miecznik).

Szczególne uznanie kieruję do wykonawców ról niesłusznie nazywanych drugoplanowymi: Magdaleny Barylak (Cześnikowa), Wołodymyra Pañkiwa (Skołuba), Krzysztofa Kozarka (Damazy), Pawła Szczepanka (Grześ), Anny Gajdzik-Krzyżanowskiej (Stara niewiasta) i Kamili Mędrek-Żurek (Marta). Wszak to one dodają smaku, soli i pieprzu, zwłaszcza w operze komicznej!



Bartosz Urbanowicz, Michał Kutnik i Tomasz Kuk

Do tego chóry - rewelacyjne, cudownie brzmiące, starannie przygotowane przez Ewę Bator i Jacka Mentla, wdzięczna choreografia Przemysława Śliwy, balet przygotowany przez Elenę Korpusenko, oszczędna scenografia i kostiumy Barbary Kędzierskiej, nastrojowe światło, precyzyjnie grająca orkiestra pod dyktando Piotra Wajraka – wszystko to dopełniało całości dzieła, urzekającego atmosferą polskości, wzajemnej miłości i szacunku. Co współczesnym daj Boże!



**Magdalena Barylak, Monika Korybalska,
Ewelina Wiśniecka, Adam Szerszeń,
Bartosz Urbanowicz, Tomasz Kuk i Michał Kutnik**

Z zainteresowaniem obejrzałem na Antresoli Opery Krakowskiej wystawę „Stanisław Moniuszko na scenie Opery Krakowskiej” oraz na IV piętrze cykl dwunastu litografii inspirowanych „Śpiewnikami domowymi” St. Moniuszki, których autorką jest Joanna Tumiłowicz, matematyk, plastyk, recenzent muzyczny.

A ja jestem dumny, że na scenie Opery Krakowskiej znakomicie prezentują się artyści, którzy swoją muzyczną edukację rozpoczynali w Rzeszowie. W operze „Straszny dwór” St. Moniuszki czołowe role grają: Paweł Skałuba (Stefan) i Bartosz Urbanowicz (Zbigniew), a w operze „Beata”, także St. Moniuszki, występuje Paula Maciołek (Dorota).

Andrzej Szypuła

STANISŁAW MONIUSZKO GOŚCIŁ W KRAKOWIE PIERWSZY RAZ WIOSNĄ 1858 R., W DRODZE DO PARYŻA. ZACHWYÇAŁ SIĘ PODWAWELSKIMI STAROŻYTNOŚCIAMI, UCZCIŁ SWOJEGO PATRONA, ŚW. STANISŁAWA BM, ZARÓWNO W KATEDRZE, JAK I NA SKAŁCE. OPERA KRAKOWSKA NA DZIEDZIŃCU ARKADOWYM ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU W RAMACH CZERWCOWEGO, 23. LETNIEGO FESTIWALU, ZORGANIZOWAŁA PARADĘ GATUNKÓW WOKALNYCH „ARIE OPER ŚWIATA – MONIUSZKO!” ORAZ INNE ARTYSTYCZNE IMPREZY, ABY ZŁOŻYĆ HOŁD I UCZCIĆ KOMPOZYTORA W ROKU JEMU DEDYKOWANYM.



Mazur z opery „Straszny dwór” na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu, Kraków, 23 czerwca 2019

MUZYCZNO-OPEROWE

PROPOZYCJE

WIDOWISKO NA MIARĘ JUBILEUSZU

Letnie Festiwale Opery Krakowskiej mają już ugruntowaną, europejską renomę. W ramach festiwalu występują artyści krakowskiej sceny operowej i zapraszani wybitni goście, jak: Mariusz Kwiecień, Piotr Beczała, Aleksandra Kurzak, Małgorzata Walewska. W tym roku na renesansowym dziedzińcu wawelskim, w prestiżowym koncercie poświęconym twórczości operowej Moniuszki, w ramach ogólnopolskich obchodów – obok dobrze znanych melomanom najwybit-



Plakat 23. Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej, Kraków 2019

niejszych arii ze *Straszego dworu* i *Halki* – zabrzmiały fragmenty oper *Verbum nobile*, *Hrabina*, *Beata*. Wystąpili znakomici soliści: Katarzyna Oleś-Blacha, Monika Korybalska, Ewa Vesin, Tomasz Kuk, Adam Szerszeń, Wojciech Gerlach, w towarzystwie Baletu, Chóru i Orkiestry Opery Krakowskiej pod dykcją Tomasa Tokarczyka. Jako goście specjaliści wystąpili soliści i Polski Balet Narodowy. Zatańczyli „poloneza koncertowego” i mazura ze *Straszego dworu*. Koncert dofinansowano ze środków MKiDN pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

w ramach programu „Moniuszko 2019 – Promesa”, realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.

W foyer operowego budynku została zorganizowana monograficzna wystawa czasowa „Stanisław Moniuszko na scenie Opery Krakowskiej ze zbiorów archiwalnych teatru na afiszach od 1947”. Zajmującej „podróż w przeszłość” towarzyszy-

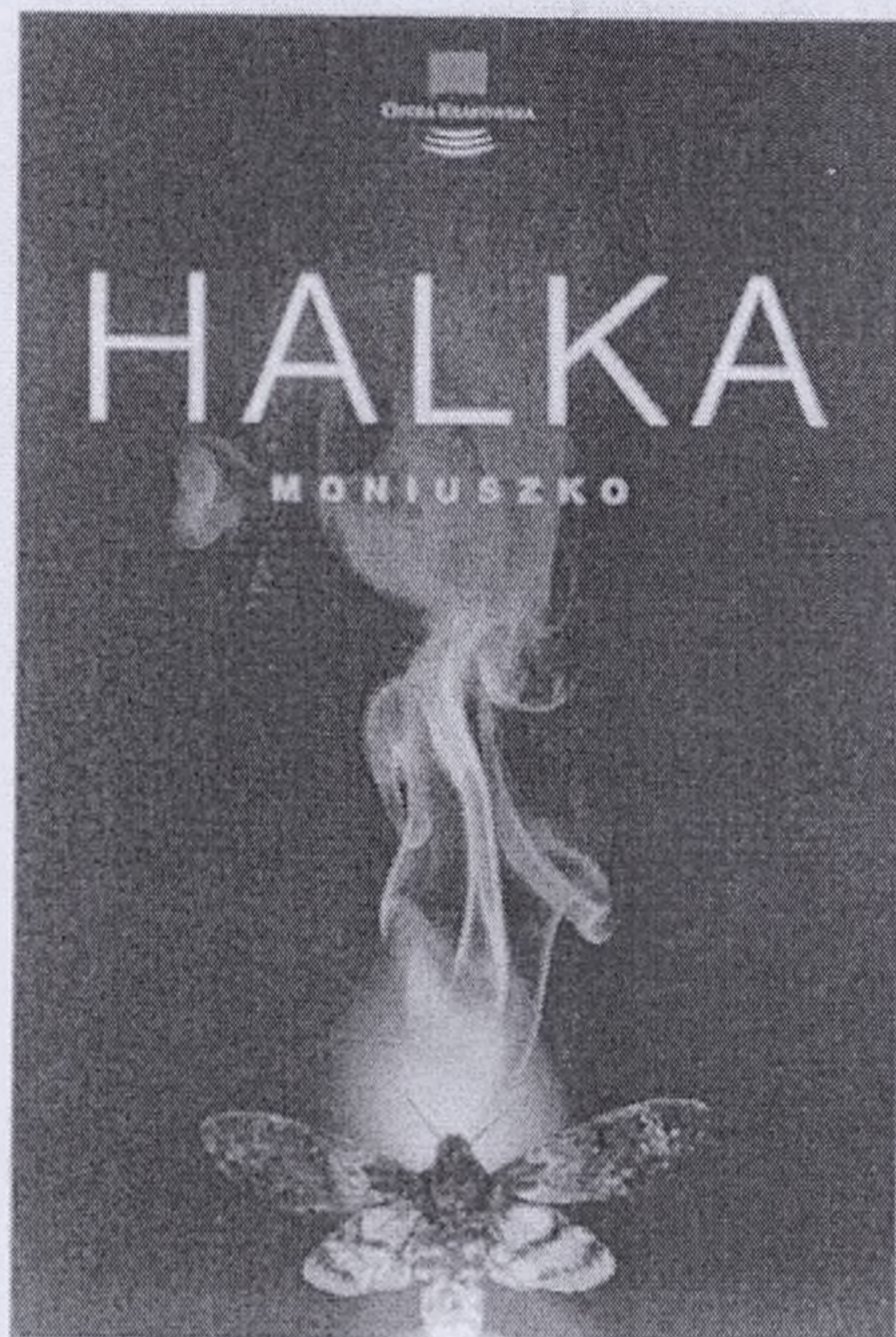
w siedzibie OK i w TW-ON w Warszawie w Saloniku Moniuszkowskim.

WYJĄTKOWE PROJEKTY

Do takich bez wątpienia należały dwa koncerty w ramach cyklu „Pieśń – Teatr Słowa”, pod kierunkiem artystycznym Katarzyny Oleś-Blachy. Na paulińskiej Skalce, gdzie osobiście modlił się kompozytor

Bialica. Tytuł koncertu, „Nakłoń ucha Twe-go Panie”, nawiązywał do psalmu z Psalterza Dawidowego, umuzycznionego we fragmentach przez kompozytora.

Innym niecodziennym wydarzeniem w ramach letniej, 15. edycji Festiwalu Muzyki Polskiej, była prezentacja wyboru balad Moniuszki, w foyer Teatru im. J. Słowackiego, przez oklaskiwaną na całym



Plakat wg projektu Witolda Siemaszkiewicza do „Halki”, Opera Krakowska 2011



Monika Korybalska – Zofia, Aleksander Teliga – Stolnik, Mariusz Kwiecień – Janusz w krakowskiej realizacji „Halki”, 2011

ło ukazanie ciągłości Moniuszkowskiej tradycji wśród krakowskich premier operowych. Pokazane zostały archiwalne zdjęcia, plakaty, fragmenty recenzji, programy. Najważniejszy po Chopinie polski kompozytor XIX w., doczekał się w Krakowie po wojnie sześciu wystawień *Halki* (1958, 1968, 1981, 1987, 2004 – plenerowa prezentacja na Skalkach Twardowskiego, 2011 – nowa inscenizacja), a spektakle *Strasznego dworu* krakowianie oglądali 11-krotnie (1947, 1955, 1960, 1964, 1970, 1975, 1990, 2002 – na Zamku w Niepołomicach, 2004, 2018 – na Wawelu, 2019 – w OK, a jesienią odbędzie się plenerowy spektakl na rynku w Lanckoronie). Ostatnie dzieło kompozytora, opera komiczna *Beata* (1872), w wykonaniu koncertowym, została utrwalona w jubileuszowym nagraniu. Premiera nowego wydawnictwa fonograficznego OK i firmy DUX, została w ramach działalności promocyjnej zaprezentowana w maju br.

podczas pobytu w Krakowie, w bazylice św. Michała Archaniola i św. Stanisława BM, cenny dorobek religijnych utworów S. Moniuszki zaprezentował kwartet solistów OK z udziałem aktorki Anny Polony (recytacja psalmów) i organisty Arkadiusza

świecie sopranistkę Elżbietę Szmytkę. W finale festiwalu, najśłynniejsze dzieło – *Halka* – zostało wykonane w wersji koncertowej po włosku. Przekładu dokonał w XIX w. przyjaciel kompozytora, zamieszkały w Wilnie śpiewak, Achille Bonoldi, by pomóc w popularyzacji dzieła na scenach europejskich. ●



Oryginalne znaczki pocztowe z podobiznami naszych wielkich romantyków: Chopina i Moniuszki wpisane w program 15. Festiwalu Muzyki Polskiej, Kraków, lipiec 2019



Koperta jubileuszowego nagrania z udziałem artystów Opery Krakowskiej i firmy fonograficznej DUX z komedio-operą „Beata”, ostatnim dziełem kompozytora

W NURCIE NARODOWEJ SZTUKI

Narodowe motywy, uwrażliwienie na obronę polskości, zdominowały całą literaturę i sztukę polską od pierwszych dekad XIX w. Aby naród mógł przetrwać, należało ocalić jego tożsamość. Pomimo prób wynarodowienia Polaków, we



wszystkich trzech zaborach, naród pozostał duchowo niepodległy, bo miał swoją kulturę. Polskość narzucała sztuce i kulturze określoną hierarchię wartości.

Portret kompozytora z warszawskiego atelier Jana Mieczkowskiego. Warszawskie Towarzystwo Muzyczne

OCALENIE PRZEZ MIECZ, JAK I KSIĄŻKĘ, SZTUKĘ

Stanisław Moniuszko żył i działał w okresie upadku obu powstań narodowo-wyzwoleńczych – Listopadowego i Styczniowego. Bohaterstwu Polaków w czasie tragicznych insurekcji, pielęgnowaniu przenikającej w głąb serc idei wolności, równocześnie towarzyszyło szerzenie ideałów narodowej kultury. Zwłaszcza literatura i poezja, piśmiennictwo i popularna pieśń powszechna, swojska i ludowa piosenka, także w stylizacyjnych opracowaniach sięgających idiomu

polskości w różnych dziedzinach sztuk pięknych, podtrzymywały niepodległościowe aspiracje rodaków. Bez wielkiej polskiej literatury, która dzierżyła „rząd dusz”, kształtowała i spajała naród podzielony na trzy zabory, nie ukształtowałaby się tak silna świadomość narodowa. Fenomen duchowej wspólnoty Polaków bez państwa, w ponad 100-letnim okresie niewoli, pozostaje godnym uwagi i analizy ewenementem.

W okresie zaborów na polskiej ziemi urodzili się i wzrastali wielcy ludzie pióra, dłuta, pędzla... Muzyka miała również swój

znaczący udział w procesie identyfikacji narodowej, w kształtowaniu mitu narodowej odrębności, wyrażanego w sztuce jako wartość nadrzędna, z której owoców czerpiemy po dziś dzień. Z perspektywy 100 lat od odzyskania niepodległości, możemy z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że obok trzech uznanych wieszczów polskiej literatury XIX w. – Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego – mieliśmy wielu innych duchowych przewodników, którzy w posłannictwie i kulturowej głębi sięgali „zmysłu poetyckiego narodu”. To tacy „mocarze ducha” jak:



Koncert pod dyktando S. Moniuszki na dochód niezamożnych studentów w Salach Redutowych Teatru Wielkiego. Drzeworyt wg rys. Wojciecha Gersona, 1866. Warszawa, Muzeum Teatralne

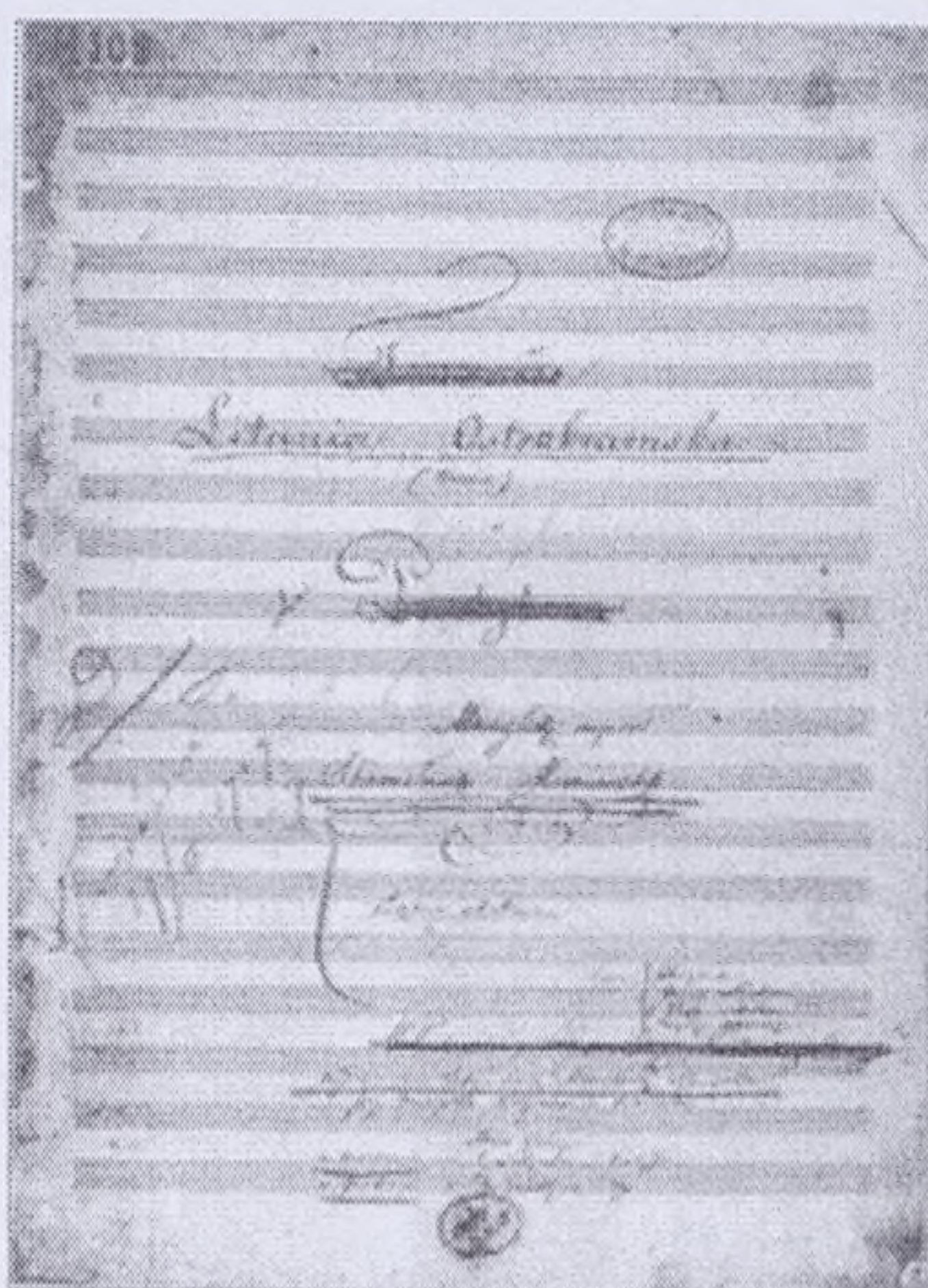


Scena zbiorowa z „Hałki”, Miejski Teatr Muzyczny, Kraków 1958

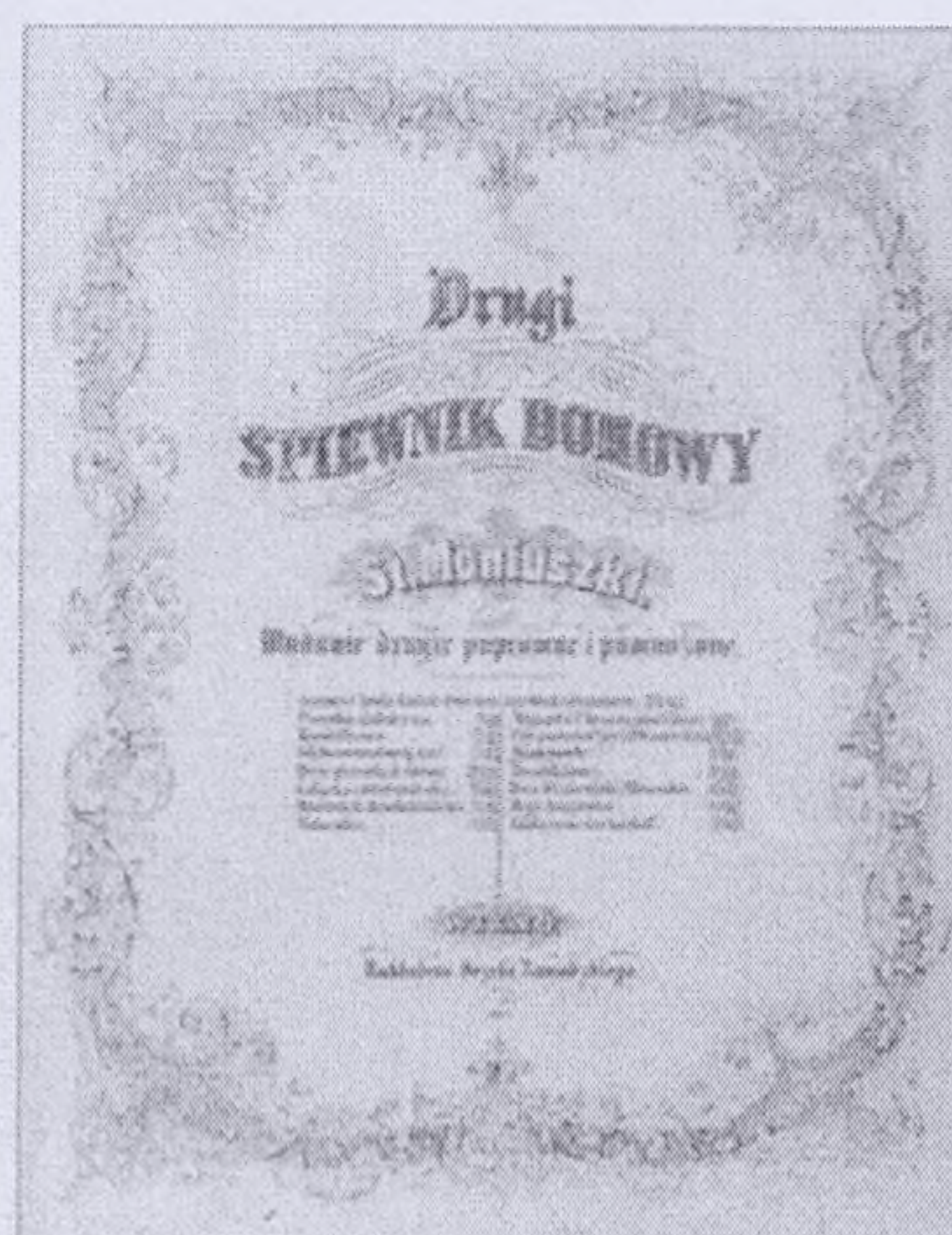
Chopin, Norwid, Matejko, Wyspiański, Sienkiewicz, czy Moniuszko pozostają tymi, którzy przeorałszy narodowe dzieje, uosabiają Mickiewiczowską „arkę przymierza między dawnymi i młodszym i laty”, w ponadczasowej pieśni czy baśni gminnej.

MUZYCZNA ANTOLOGIA POEZJI

W uchwale Sejmu RP z 20 lipca 2018 r. w sprawie ustanowienia Roku Moniuszkowskiego, czytamy m.in., że „nadawanie utworom lokalnego kolorytu poprzez odwoływanie się w nich do tradycji i muzyki ludowej, wpłynęło na popularność tzw. szkół narodowych, skupiających kompozytorów tworzących muzykę opartą na elementach własnej kultury – tradycyjnych melodiach, rytmach tańców narodowych, z teksem w języku ojczystym”. Moniuszko zasłynął jako twórca opery narodowej i wielkiego cyklu pieśni polskich w okresie,



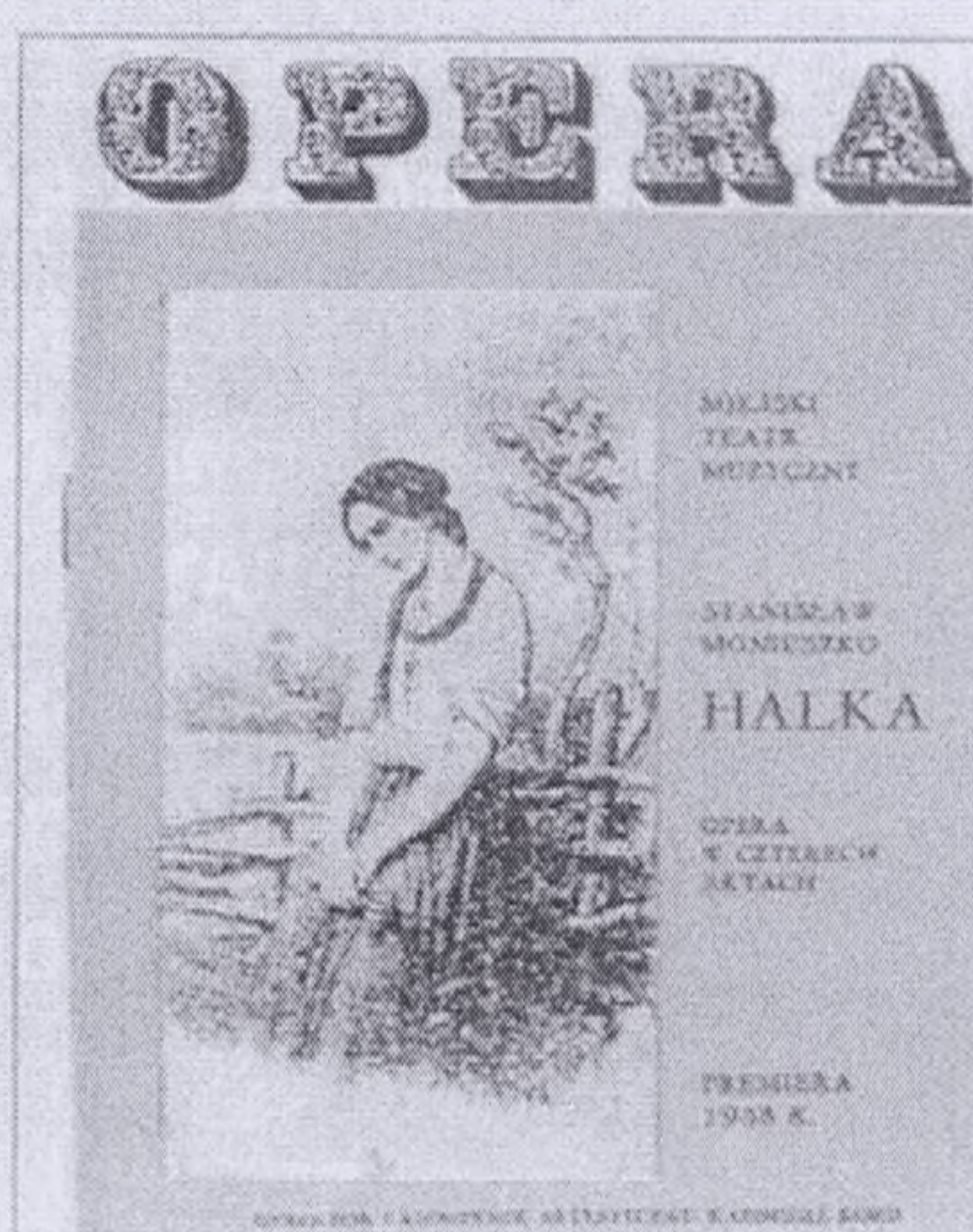
Autograf karty tytułowej „Litani Ostrobramskiej” S. Moniuszki, Wilno 1845. Warszawskie Towarzystwo Muzyczne



Karta tytułowa drugiego „Śpiewnika domowego” na głos i fortepian, nakład Józefa Zawadzkiego, Wilno 1854



Portret kompozytora z pracowni warszawskiej Karola Beyera



Portret tytułowej bohaterki „Halki” z Pauliną Rivoli jako jej pierwszą wykonawczynią w Warszawie na plakacie z 1958 krakowskiego Miejskiego Teatru Muzycznego



Tytułowa Halka w inscenizacji krakowskiej, 1958



Scena z warszawskiej premiery opery „Hrabina”

kiedy zapotrzebowanie i oczekiwanie w kraju na wielki talent sceniczny było wręcz potrzebą chwili. Równocześnie tworząc unikalny w skali światowej repertuar pieśniowy do wykonania w domu, uczynił go na tyle atrakcyjnym, że – jak tego pragnął już Mickiewicz – jego muzyczne „księgi trafiły pod strzechy”. Chcąc spopularyzować wiersze głównie polskich poetów, tworzył do ich tekstów dość proste, zwrotkowe melodie z refrenem, „łatwe do śpiewania i grania”, obok dzieł dla artystów bardziej zaawansowanych wokalnie. Sięgając do tradycji ludowej i popularnej, dorobku pieśniowego epoki, Moniuszko był przekonany o ich doniosłym znaczeniu w służbie umuzyycznienia społeczeństwa. Dlatego w prospekcie do pierwszego *Śpiewnika domowego* (z uwagi na cenzurę carską w tytule nie mógł użyć słowa – „narodowego”), pisał w 1842 r., m.in.: „To, co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecięcych naszych wspomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili i wyrosli, podobać się nie przestanie”.

W szlachetnej prostocie, a równocześnie w podniosłych słowach, wyraził kompozytor ideę przewodniej misji służenia społeczeństwu sztuką muzyczną na najwyższym poziomie rasowego melodysty. Ta obszerna antologia muzyki i poezji posiada mnóstwo uroku i wdzięku, humoru i rzewności. Po dziś dzień potrafi wzruszać, a jej „smakowanie” może stać się autentyczną pociechą. W realiach popowstaniowego smutku były to prawdziwe „skarby”, swoiste podręczniki mowy ojczystej. Słów pieśni uczono się na pamięć, a wraz ze swojskimi melodiami dodawały otuchy i nadziei na przetrwanie. Jak wiadomo, po upadku Powstania Listopadowego pozostały tylko dwie polskie instytucje w zaborze rosyjskim w Warszawie: obok Ogrodu Botanicznego i Obserwatorium Astronomicznego, wyłącznie teatr był instytucją państwową, w której (poza Kościołem) ocalał język polski. ●

MAŁA KRONIKA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI

Wizerunek wybitnego „swojskiego” i zarazem europejskiego twórcy, w powiązaniu z jego wszechstronną spuścizną kompozytorską, ukazuje, w jak wieloraki sposób nasycił Moniuszko tkanę kultury narodowej swoją niezrównaną inwencją twórczą, sensowną refleksją publicystyczną, szlachetną prostotą w wypełnianiu chrześcijańskiego i obywatelskiego etosu. Z zapałem nowatora rozwijał swój wielki potencjał melodyczny, przyczyniając się do „pomnożenia śpiewów krajowych”. Z misją pracy u podstaw, przy ogromnej łatwości pisania, tworzył znakomitą, podnoszącą na duchu, posiadającą mnóstwo uroku i piękną muzykę, która po dziś dzień pozostaje skarbnicą narodowej sztuki.

OKRES DZIECIĘCO-MŁODZIEŃCZY

1819

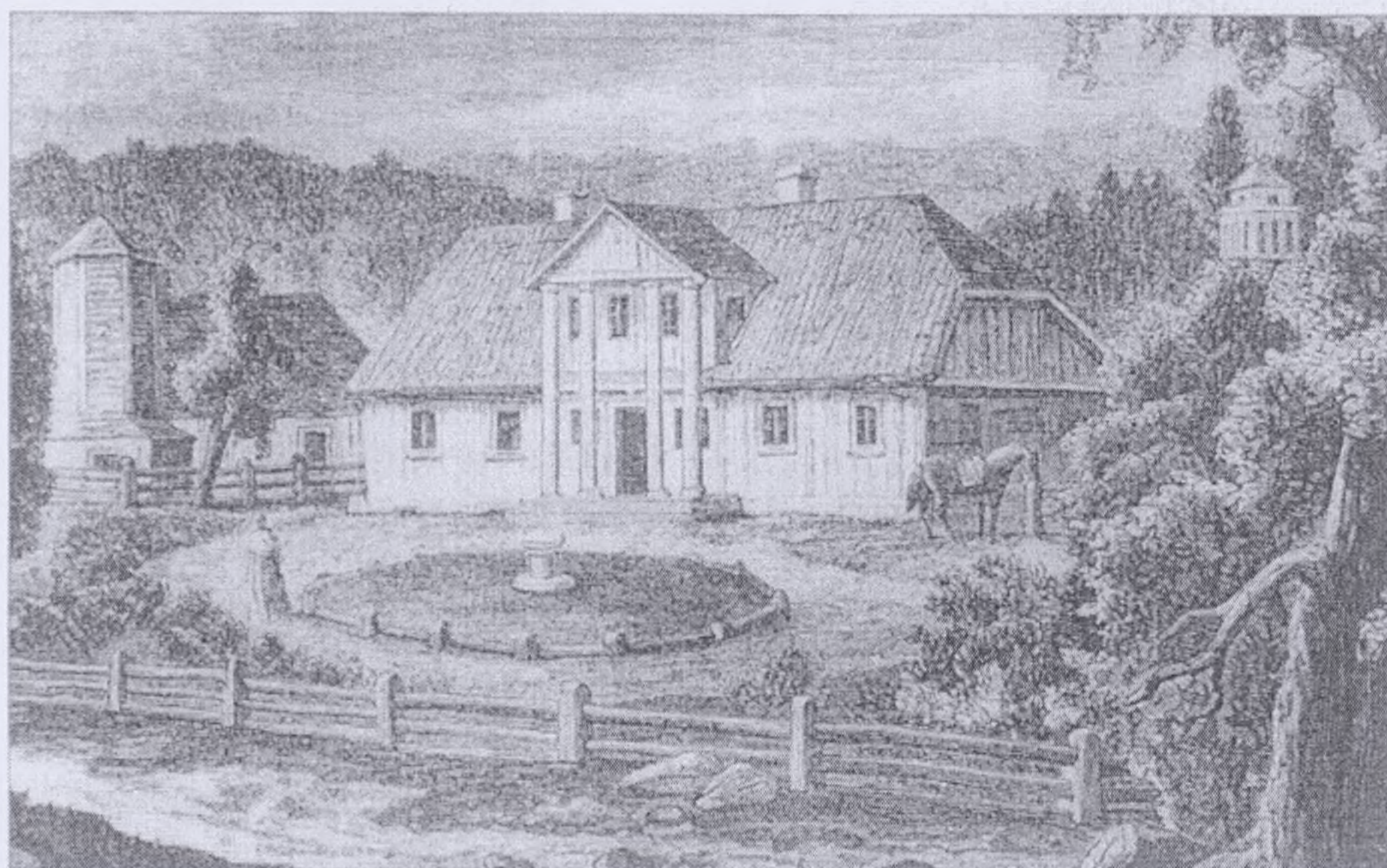
Urodził się 5 maja w majątku rodzinnym w Ubielu koło Mińska i Śmiłowicz, jako jedyne dziecko Czesława Moniuszki i Elżbiety z Madżarskich-Moniuszkowej. Na Chrzcie św., we wspomnienie św. Stanisława BM, 8 maja, nadano mu imię jego dziadka, „aby był tak bogobojny i szczęśliwy”. Jego stryjowie i ojciec brali udział w epopei napoleońskiej i mieli duży wpływ na ogólną, nie tylko intelektualną, ale i społeczno-kulturalną edukację przyszłego kompozytora. Ojciec miał zainteresowania artystyczne i utrwał na rysunkach

wiele scen z dzieciństwa i młodości swojego jedynaka. W świat muzyki wprowadzała go matka – prawnuczka słynnego niegdyś fabrykanta pasów słuckich do kontuszowego stroju narodowego. Obdarzona pięknym głosem, uczyła syna gry na klawikordzie.

Jak wspominał jeden z jego pierwszych biografów: „Po-
ezja cichego życia wsi litewskiej kształto-



Rodzice kompozytora Czesław i Elżbieta Moniuszkowie. Rysunki ojca, Czesława Moniuszki, ok. 1830. Warszawskie Towarzystwo Muzyczne



Dworek w Ubielu. Drzeworyt wg rys. Feliksa Sypniewskiego, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 234

wała duszę wrażliwego dziecka. Latem żniwa, dożynki, zimą gawędy opowiadania, pieśni przy kołowrotku i *Śpiewy historyczne* J.U. Niemcewicza, nucone przez matkę, podniecały fantazję młodziutkiego chłopca – marzycielskiego, ale spokojnego”. Obok pieśni patriotycznych i historycznych, od kolebki towarzyszyły mu śpiewy ludowe – polskie, białoruskie, a potem i litewskie. Jak wspomina inny z jego późniejszych przyjaciół: „Z największą chciwością lubił się przysłuchiwać kmiecy [chłopskim] chórom, rozlegającym się w wieczornej ciszy, w niedzielę lub w dni uroczystości wiejskich. Wtedy już nic nie zdołało zatrzymać go w domu”.

Początkowe nauki systemem domowym pobierał wspólnie z kuzynami Korsakami u Jakuba Jagiełły – kolegi Mickiewicza z okresu studiów wileńskich.

1827-1830

Rodzina Moniuszków przeniosła się do Warszawy i zamieszkała najpierw na Żoliborzu na „Górze Spacerowej”, potem w Pałacu Staszica przy Krakowskim Przedmieściu. Staś był świadkiem uroczystego odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika; po latach nosił się z zamiarem napisania jubileuszowej kantaty na cześć wielkiego astronoma. Nadal uczył się w domu, aby następnie zdawać egzaminy do słynnej wówczas szkoły pijarskiej. Naukę muzyki kontynuował u młodego organisty Augusta Freyera, kolegi szkolnego Fryderyka Chopina. Często gościem w domu Moniuszków był Joachim Lelewel, zapamiętany jako ten, który „udzielał wiadomości historycznych”.

1831-1836

Rodzina przeniosła się do Mińska, gdzie Staś uczęszczał do miejscowego gimnazjum (do ukończenia szóstej klasy). Oficjalnym powodem były względy zdrowotne (był wątły i chorowity), ale faktyczną przyczyną tkwiła w postępującej rusyfikacji rządowych szkół mińskich. W domu kształcił się pod kierunkiem „prywatnych metrów” i stryja Kazimierza, który z zapałem poświęcał się naukom przyrodniczym oraz medycynie i pozostawił mu wspaniałe zbiory biblioteczne. Po jego śmierci Staś podejmował udane próby samokształcenia oraz kontynuował naukę muzyki u Dominika Stefanowicza.

1837-1840

Wyższe studia muzyczne w Berlinie pod kierunkiem Karola Fryderyka Runghagena, ówczesnego dyrektora berlińskiej Singakademii. Zaowocowały wydaniem w berlińskiej firmie Bote & Bock, pierwszych drukowanych utworów młodego kompozytora – trzech pieśni oraz ballady „Trzech Budrysów” do słów

A. Mickiewicza. W tym czasie powstał również „I Kwartet smyczkowy”, dedykowany później Józefowi Elsnerowi, nauczycielowi Chopina oraz innym muzykom, z których wielu znał osobiście.

Podczas studiów powstała także pierwsza, odnaleziona w 2015 r. śpiewogrodzka (opera komiczna) „Szwajcarska chata”.

OKRES WILEŃSKI**1840-1846**

Już w 1836 r. poznał w Wilnie swoją przyszłą żonę, Aleksandrę Müllerównę, z którą zawarł związek małżeński 25 sierpnia 1840 r. w kościele Pana Jezusa na Antokolu. Zamieszkali z ukochaną Omką

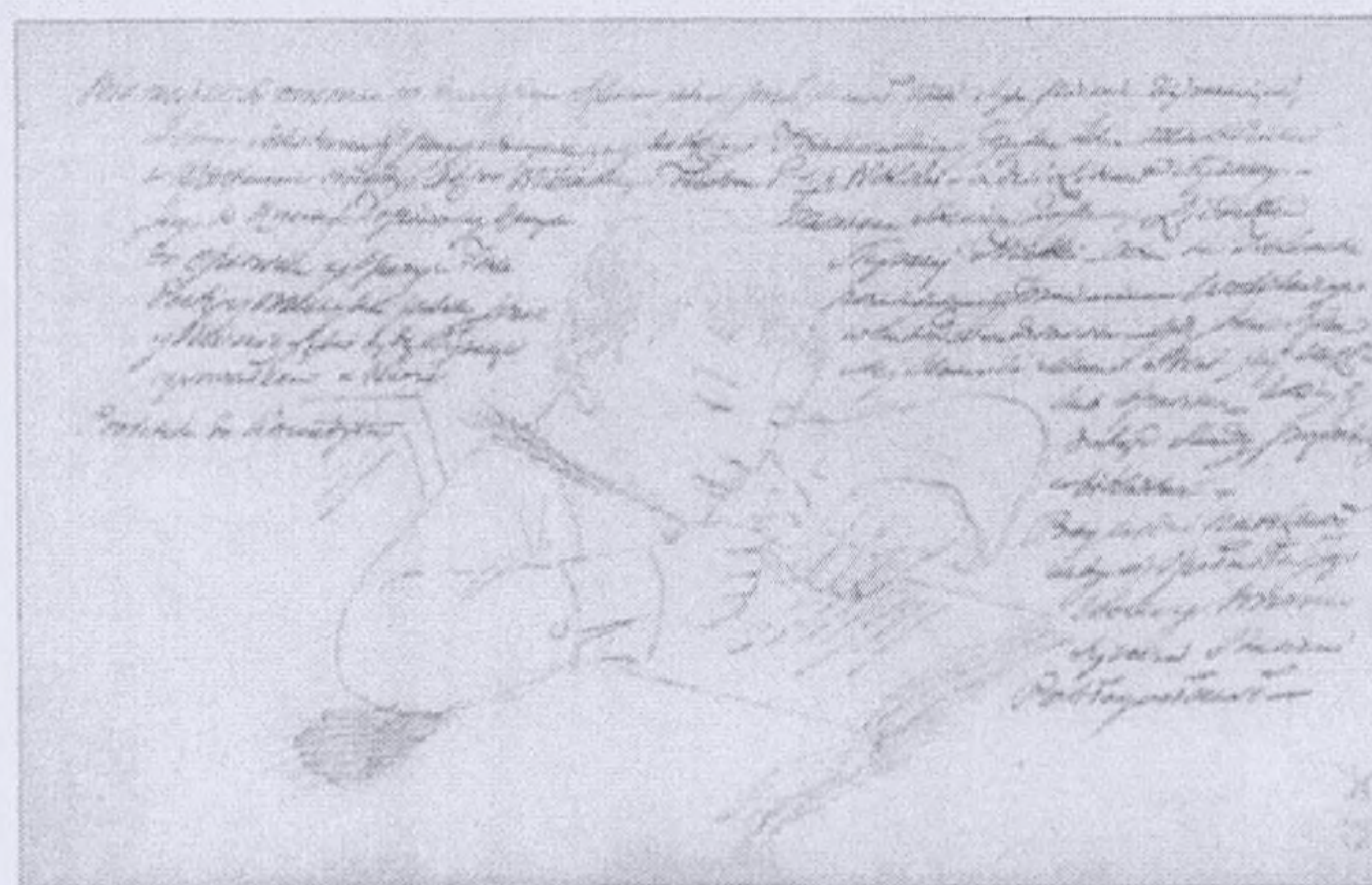
o posadę, choć spełzły na niczym, to jednak były impulsem (dzięki szybko uzyskanej zgodzie cenzury) do przygotowania i ogłoszenia prospektu zbioru pieśni pod wspólną nazwą „Śpiewnika domowego”. Odegrały one epokową rolę w dziejach naszej pieśni solowej. Twórca ich muzycznego opracowania grupował utwory w poszczególnych zeszytach (pierwszy, Wilno 1844), o różnym stopniu trudności i wielkim kunszcie artystycznego wyrazu i obrazowania. W latach 1840 i 1841 powstają także dwie 1-aktowe operetki do słów Oskara Milewskiego: „Ideal” i „Karniol”. Pierwszą z nich, z sukcesem, wykonała w Mińsku trupa operowa Schmidt-koffa (1843). W tym mieście zabrzmiała również opera „Sielanka” do libretta Wincentego Marcinkiewicza, wykorzystująca folklor białoruski (z 1843, wystawiona w 1852 r., rękopis zaginął).

Mieszkając w Wilnie pisał nie tylko utwory sceniczne. Tu skomponował np. znane i cenione przez wykonawców cztery chóralne z towarzyszeniem orkiestry lub fortepianu „Litanie Ostrobramskie” na cześć Matki Bożej Miłosierdzia z Ostrej Bramy (1843-1855), założył zespół chórny im. Św. Cecylii. Gry na fortepianie nauczał prywatnie („panienki z dobrych domów”) i kompozycji (jego uczniem był np. znany rosyjski muzyk Cezar Cui). Przez szereg lat był organistą przy uniwersyteckim kościele Świętych Janów. Pod jego batutą zabrzmiały utwory wokalo-instrumentalne z repertuaru wybitnych kompozytorów europejskich.

W okresie wileńskim ukształtowała się ostatecznie indywidualność artystyczna kompozytora i z tego środowiska wypłynęły źródła inspiracji o zasadniczym znaczeniu. Tu poznał wielu artystów teatru, przyjaciół i współpracowników, takich, jak: Waleria Rostkowska (pierwsza Halka), Achilles Bouldi (pierwszy odtwórca Jontka), Julian Titius (w latach 50. dyr. Teatru Wileńskiego, filantrop i społecznik), Adam i Józef Zawadzcy (księgarze i wydawcy), Stani-



Staś z matką przy klawikordzie. Rysunek Czesława Moniuszki, Ubiel, ok. 1830. Warszawskie Towarzystwo Muzyczne



Staś na wakacyjnym odpoczynku w Ubielu. Rysunek Czesława Moniuszki, ok. 1837. Warszawskie Towarzystwo Muzyczne

u teściów, przy ul. Niemieckiej 3. W 1842 r. wyjechał pierwszy raz do Petersburga (kolejne wizyty: 1849, 1856 i 1870), z myślą osiedlenia się nad Newą, jednak starania

Kompozytor z żoną Olesią w Czernicy na Mińszczyźnie. Rysunek Czesława Moniuszki, 1842

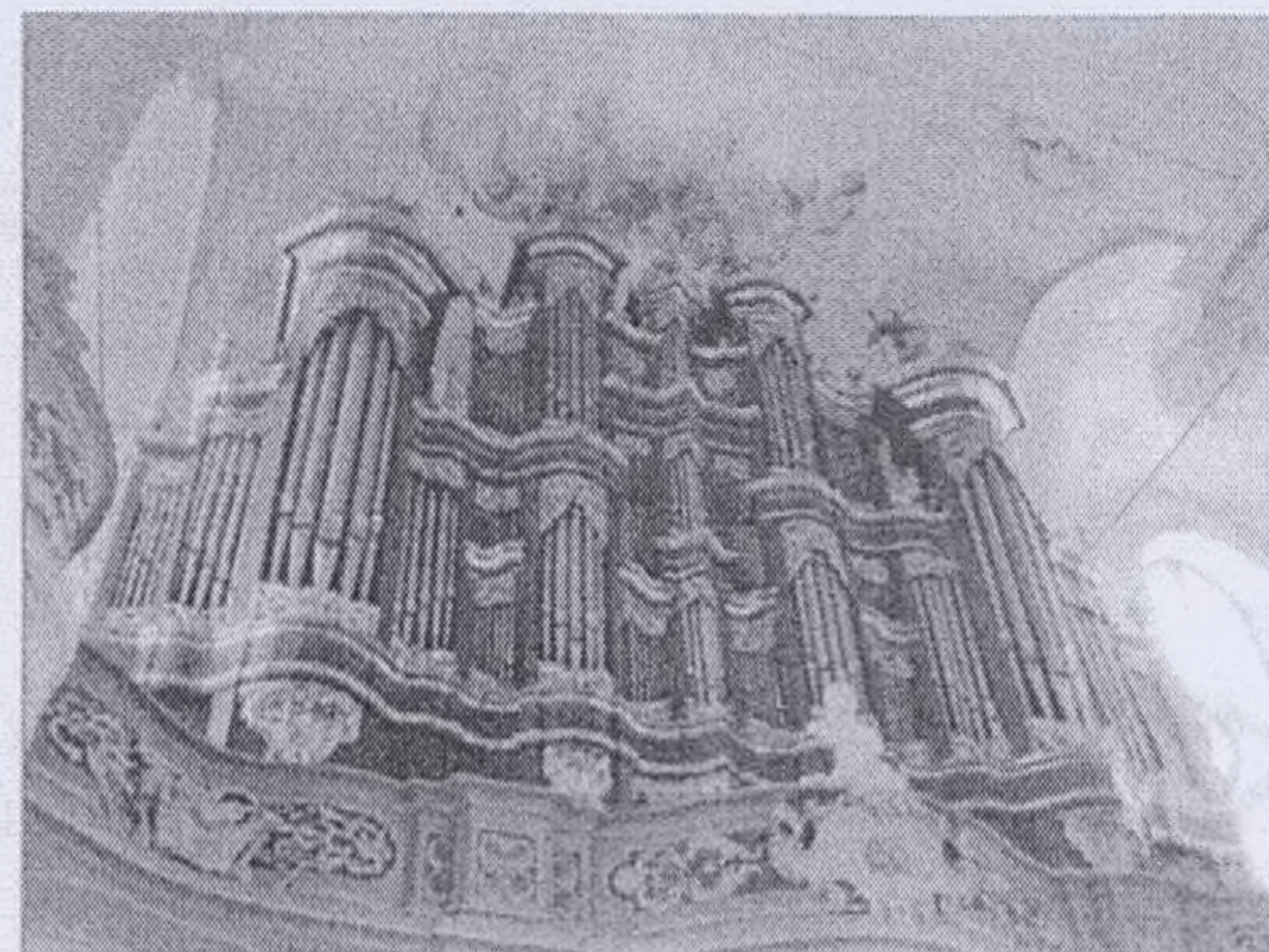


Próba wokalna II-aktowej „Halki” wileńskiej w domu kompozytora z nim przy instrumencie. Rysunek W. Ślodzińskiego, Wilno 1848

sław Rosołowski (lekarz i poeta), Aleksander Walicki (późniejszy pierwszy biograf), Władysław Syrokomla (wiele tekstów umuzyczniał), Józef Ignacy Kraszewski (pisarz, wydawca miejscowego periodyku humanistycznego-artystycznego „Athenaeum”, który prenumerował kompozytor).

1846–1856

W Warszawie uczestniczył w wystawieniu operetki „Loteria”, która tu odniosła sukces oraz spotkała się z przyjaznym odbiorem krytyki. W stolicy poznał swojego librecistę, poetę i powieściopisarza Włodzimierza Wolskiego i rozpoczął pracę



Widok na prospekt organowy w kościele akademickim św. Jana w Wilnie

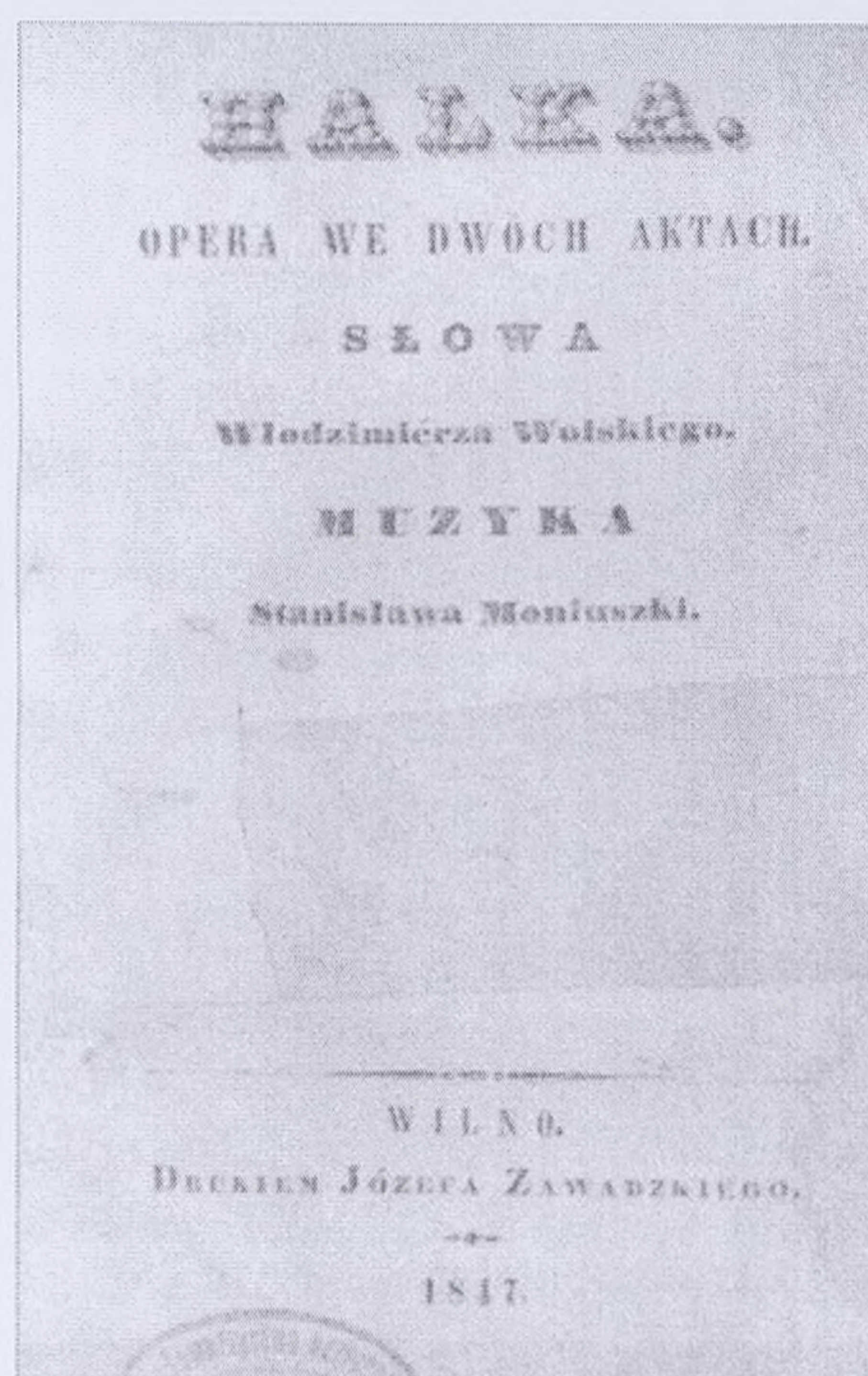
nad „Halką”, którą w pierwszej, 2-aktowej wersji ukończył w roku następnym. Estradowa premiera wileńskiej wersji, o zwartej konstrukcji dramatycznej, bez kostiumów,



Ermitaż i Pałac Zimowy w Petersburgu. Litografia wg rys. C. Langa, ok. 1830. Warszawa, Muzeum Literatury

scenografii i odpowiedniej orkiestry, miała miejsce 1 stycznia 1848 r., w domu Müllertów. Na scenie, jej premiera teatralna odbyła się 16 lutego 1854 r., zyskując rozgłos tylko lokalny. W międzyczasie (1852) wykonane zostały dwie inne, 2-aktowe operetki: „Cyganie” oraz „Bettly”.

Podczas kolejnych podróży artystycznej do Petersburga (1849, 1856) odbyły się koncerty kompozytorskie. W programie pierwszego z nich znalazła się m.in. słynna uwertura fantastyczna „Bajka”, którą kompozytor zadedykował Aleksandrowi Dargomyżskiemu (w Warszawie wykonana pierwszy raz dopiero w 1869 r.) oraz litew-



Karta tytułowa II-aktowej „Halki”, Wilno 1847

tora narodowego”. Kantata jako „kompozycja wybitna” z sukcesem była wykonana również w Warszawie (1851, 1859, 1872).

1857

Po upływie dziewięciu lat od premiery wileńskiej, Opera Warszawska zdecydowała się na wystawienie „Halki”. Kompozytor zainicjował w kraju werystyczny temat operowy. Realistyczna fabuła (drażliwy temat krzywdy chłopskiej), współczesne sprawy społeczne (inspiracja pamiętnymi wydarzeniami 1846 r., tzw. rzezi galicyjskiej), wiejska bohaterka (uwiedziona przez szlachcica góralka), tragiczne zakończenie dzieła śmiercią tytułowej postaci, były z rezerwą przyjmowane przez wpływową i konserwatywną osobistość rządową oraz arystokrację. Dopiero gdy atmosfera polityczna uległa większej stabilizacji, a treść dzieła zdała się mniej rażąca niż pod koniec lat 40. – przystąpiono do prób.

na kompromis, łącząc elementy stylu wielkiej opery francuskiej (*opera seria*), opery włoskiej z elementami narodowymi, w śpiewach i tańcach. Osobiście uczestniczył w przygotowaniach do wystawienia dzieła.

OKRES WARSZAWSKI

1858, 1858/59

Artystyczny przełom. Dokładnie 10 lat od wileńskiej premiery estradowego wykonania dzieła w Wilnie, 1 stycznia 1858 r. w Teatrze Wielkim odbyła się premiera warszawska „Halki”. Tytułową bohaterkę kreowała Paulina Rivoli, a Jontka śpiewał Julian Dobrski.

„Po odegraniu uwertury brawo było ogromne; za odkryciem kurtyny, kiedy się Polonez pokazał, huczał cały teatr, na koniec w ciągu całej sztuki nie ustawały oklaski, a po trzecim akcie wywołali kochanego Stasia cztery razy, po czterech razach, jeszcze raz... W ogóle entuzjazm był nadzwyczajny. Dziś w kasie jest gwar ogromny, nie można do biletów dostąpić” – relacjonował szwagier kompozytora żonnie Olesi, w dzień po premierze.

Fenomenalne wręcz powodzenie opery (za życia kompozytora jubileuszowy, setny spektakl, 7 października 1865 r.) umocniło stanowisko twórcy, który przyjął propozycję objęcia funkcji dyrygenta Opery Teatrów Warszawskich. Obok „Halki”, publiczność stolicy usłyszała jeszcze kolejnych 14 innych dzieł Mistrza narodowej sceny, w większości pod jego batutą. Zapisali one złotą kartę w historii repertuaru ówczesnego Teatru Wielkiego, w którego repertuarze prym wiodły zwłaszcza opery obcych kompozytorów: Donizettiego, Rossiniego, Belliniego, Aubera, Meyerbeera, Halévy’ego, Webera.

Przed ostatecznym przeniesieniem się z rodziną do Warszawy (koniec roku), dzięki staraniom Marii Kalergis, uczennicy F. Chopina, w marcu odbył się w Salach Redutowych teatru koncert, z którego dochód umożliwił kompozytorowi wyjazd za granicę. Podróż trwała od maja do lipca, a trasa wiodła przez Kraków, Berlin, Pragę, Drezno, Lipsk, Weimar, Frankfurt, Moguncję i Kolonię do Paryża. W Weimarze wielki artysta epoki romantyzmu,

Pierwsi wykonawcy dzieł kompozytora na scenie warszawskiej. Drzeworyt wg rys. Józefa Simmlera



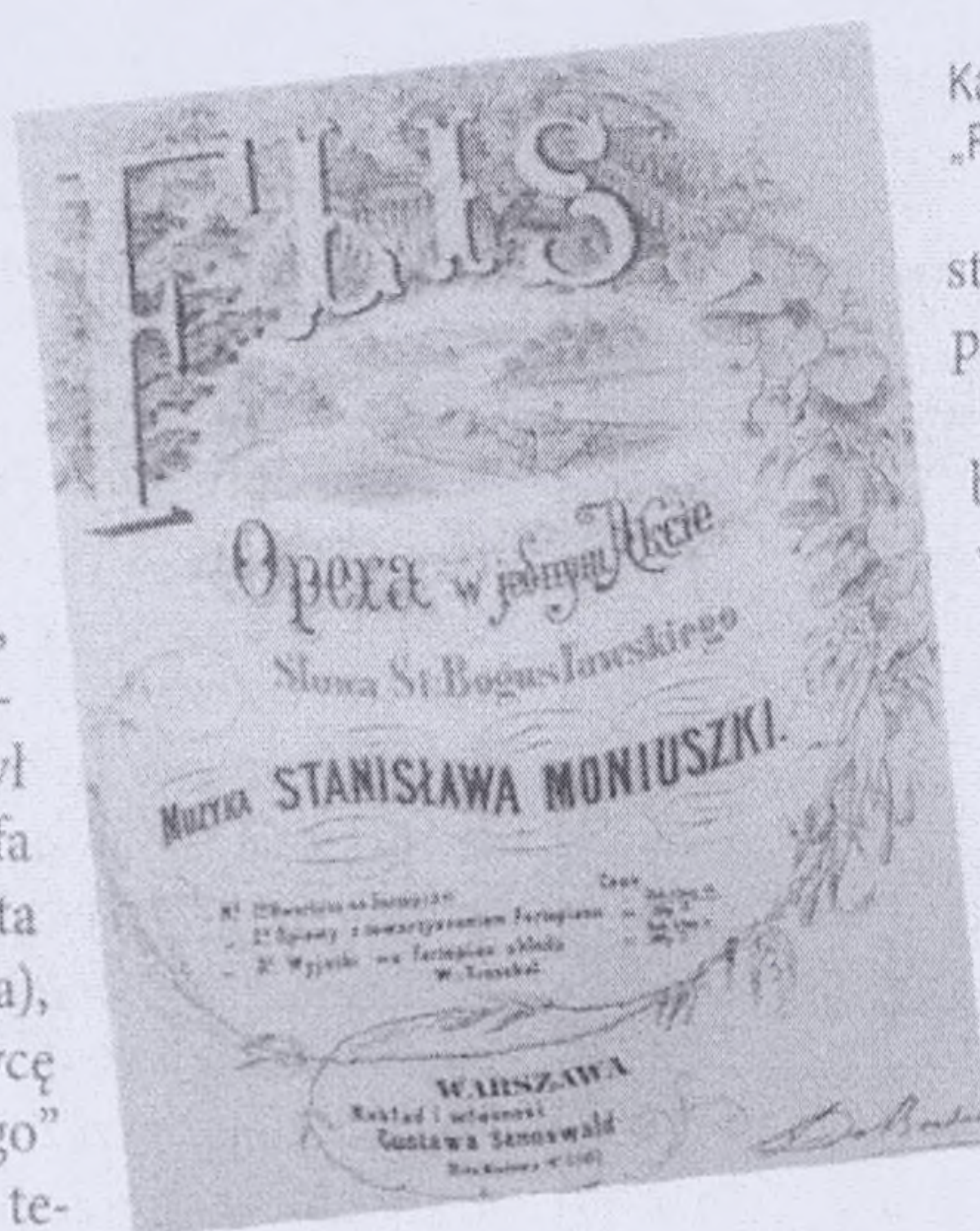
ska kantata mitologiczna „Milda”. Poznał także innych kompozytorów rosyjskich: Glinkę, Balakiriewa i Musorgskiego. Zdaniem jednego z wpływowych krytyków, A. Sierowa – dodać należy „więcej rozgłosu tak niezwykle talentowi tego kompozy-

W latach 50. kompozytor dokonał wielu redakcji i powiększył operę do czterech aktów. Wprowadził nowe arie i popisowe sceny taneczne (tańce góralskie, mazur). Jednocześnie z dużym wyczuciem proporcji i smakiem artystycznym poszedł

Franciszek Liszt – jak relacjonował rodzinie kompozytor – „grał moje dwa Polonezy, Mazura z *Halki* i tańce góralskie na 4 ręce z panią Kalergis”. Z Paryża napisał godną wybrednego znawcy sztuki teatralnej „recenzję” do najstarszej córki Elki: „Śpiewacy Wielkiej Opery najgorsi, za to komicznej wyborni... Balet w Warszawie lepszy. Orkiestra i chóry, chociaż doskonałe, ale niższe od niemieckich. Dekoracje brudne, bo zużyte. Jednym słowem, teatr wcale mnie nie zadowolnił”.

W Paryżu powstała 1-aktowa opera-sielanka „Flis” (premiera w Warszawie 24 września 1858 r.) z tekstem Stanisława Bogusławskiego (syna słynnego Wojciecha). Drugi raz nad Sekwanę, do „tej stolicy świata” – jak sam stwierdzał – zawitał kompozytor w grudniu 1861 r. Poznał osobie Ch. Gounoda, G. Rossiniego i przy-

charakteru, był mile widzianym gościem warszawskich salonów. Wśród przyjaciół miał wielu muzyków, śpiewaków, literatów, aktorów, krytyków, melomanów. Sympatią darzył m.in. pianistę Józefa Wieniawskiego (brata słynnego skrzypka), krytyka i wydawcę „Ruchu Muzycznego” Józefa Sikorskiego, tenora i reżysera Opery Warszawskiej Leopolda Matuszyńskiego. Cenił sztukę aktorską Józefa Komorowskiego i Alojzego Żółkowskiego. Znał się



Karta tytułowa 1-aktowej opery „Flis”, Warszawa ok. 1860

stał i kompozytorem Napoleonem Ordą.

Rokrocznie był zobowiązany do przygotowania nowej premiery swoich dzieł. Po „Flisie” – 7 lutego 1860 r. – miała miejsce premiera 3-aktowej „Hrabiny” z librettem Włodzimierza Wolskiego, jako satyry na arystokrację oraz salonową cudzoziemszczyznę,

z podkreśleniem elementów polskich (polonez *Pan Chorąży*). Przed podniesieniem kurtyny w III akcie, musiano pięciokrotnie bisować;



Scena zbiorowa ze „Strasznego dworu”, Miejski Teatr Muzyczny w Krakowie, 1970

gotował do druku w przekładzie na j. francuski 40 wybranych pieśni ze „Śpiewników” – „co ma nieco przygotować publiczność do dalszych moich występów” (myślał i miał nadzieję na wystawienie w teatrze lirycznym „Halki”, a w komicznym „Verbum nobile”).

1860–1865

Zmiany w życiu i karierze. Od początku pobytu w stolicy brał żywy udział w warszawskim życiu koncertowym, teatralnym, towarzyskim. Z racji zajmowanego stanowiska i niepospolitych cech

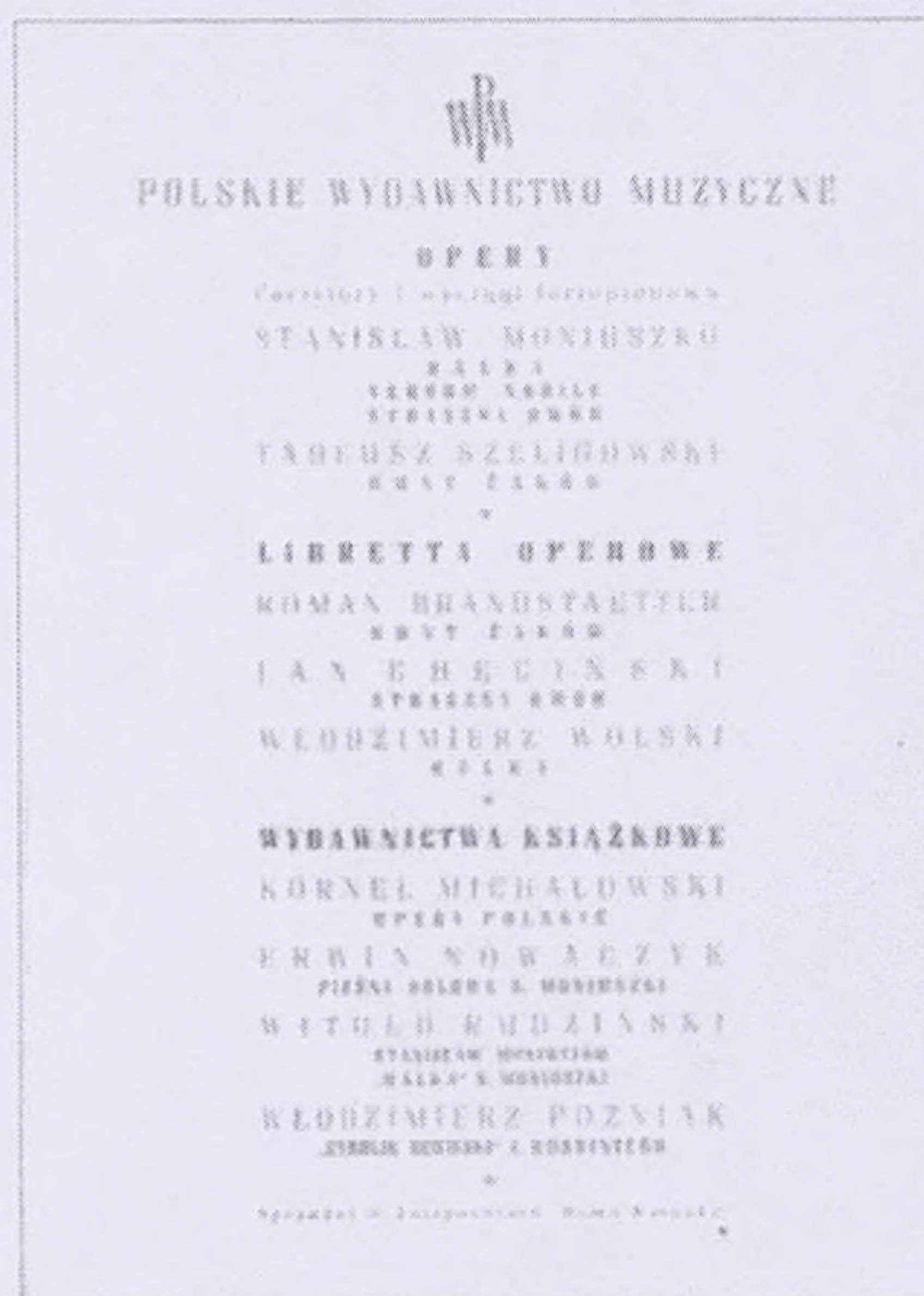
z zasłużonymi muzykami: Ignacym Komorowskim, Ignacym Feliksem Dobrzyńskim, Oskarem Kolbergiem, zdążył przed śmiercią poznać swojego poprzednika na stanowisku dyrygenta opery i kompozytora, Karola Kurpińskiego. Żywe kontakty łączyły go z librecistami jego oper, a także światem artystycznym i naukowym: poetką Deotymą (Jadwigą Łuszczewską), wspomnianą Marią Kalergis, która w stolicy prowadziła najbardziej elitarny salon, literatką Pauliną Wilkońską, powieściopisarzem i dramaturgiem Józefem Korzeniowskim, piani-

1 stycznia 1861 r. – odbyła się premiera 1-aktowej opery-sielanki muzycznej „Verbum nobile”, której akcja rozgrywa się w środowisku dworku szlacheckiego i była „poniekąd obrazkiem rodzajowym udratyzowanym wybornie” do słów Jana Chęcińskiego. Ten nowy librecista już w następnym roku ukończył dla kompozytora libretto do „Strasznego dworu”.

Niestety, akcje polityczne zablokowały dalszą działalność Teatru Wielkiego, a stłumienie Powstania Styczniowego, w tragicznych latach 1863–1864, pogrążyło kraj w żałobie narodowej i gwałtownej reakcji zaborców.



Fotografia pocztówkowa z II aktu „Hrabiny” wydanej nakładem S. Winiarskiego, Warszawa 1900



Edycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego partytury i wyciągu fortepianowego „Strasznego dworu”, Kraków 1955

W lutym 1865 r. z córką Elką kompozytor przebywał we Lwowie, dając kilka koncertów dla miejscowego towarzystwa miłośników muzyki. Do wykonania wybrał kantatę „Widma”, opartą na fragmentach II cz. „Dziadów” kowieńsko-wileńskich Mickiewicza (nad muzyką pracował jeszcze w Wilnie, a całość kompozycji ukończył w 1859 r.), która – jak pisała córka Elżbieta do matki – „ogromne zrobiła wrażenie”. Coraz trudniejsza sytuacja polityczna i warunki życia przed powstaniem opóźniały kolejne, sceniczne realizacje.

28 września 1865 r. doszło do wystawienia największego narodowego dzieła, „Strasznego dworu” pod dyktando kompozytora. Opera zachwyciła i wzruszyła publiczność warszawską. Entuzjazm, który rósł ze spektaklu na spektakl, przerodził się w manifestację uczuć patriotycznych. Zaniepokojone tą sytuacją władze zaborcze, po trzech spektaklach zdjęły przedstawienie z afisza. Tak jak Mickiewicz po Powstaniu Listopadowym napisał „Pana Tadeusza”, tak i teraz potrzebna była nadzieja czerpana z przeszłości Polski. Powstało arcydzieło ze scenami rodzajowy-

mi i muzycznymi, z „nutą zaściankową” obyczajowości szlacheckiej, z ukrytą tradycją powstańczą: „Jakieś wewnętrzne ciepło... opanowało nas gdyśmy słuchali tej muzyki tak swojskiej, tak naszej – pisał po premierze krytyk muzyczny, Józef Sikorski – że mimowolnie poczuwaliśmy się do pewnej solidarności z kompozytorem, który (zdawało się) jakby nam, słuchaczom, wyjął z piersi jakąś cząsteczkę naszej duszy i tę ozdobił i upiększył, ułożył w cudną całość i to wszystko nam do podziwu przedstawił”.

Operę wznowiono w 1874 r., już po śmierci kompozytora, z korektą libretta, usunięciem „powstańczego” prologu, który nie mógł być wykonywany aż do 1905 r.

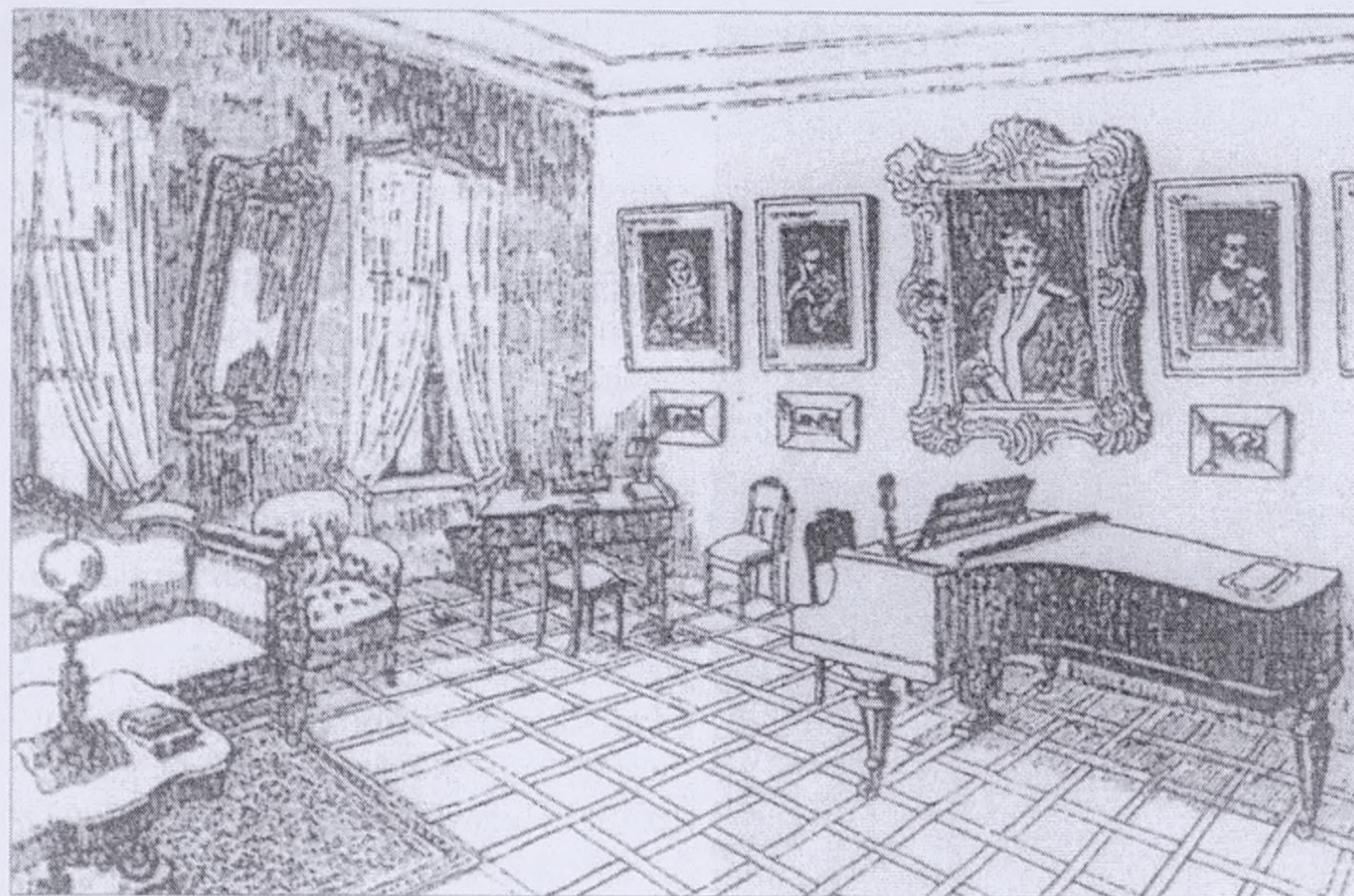
1866–1870

Kompozytor został wykładowcą harmonii, kompozycji i kontrapunktu oraz instrumentacji w powstałym w 1861 r. Instytucie Muzycznym. Teatr w Pradze wystawił w lutym 1868 „Halkę” pod dyktando wybitnego twórcy stylu narodowego w muzyce czeskiej, Bedricha Smetany. Kompozytor osobiście był na przedstawieniu praskim dopiero w maju. 16 lutego 1868 r. na dorocznym koncercie kompozytorskim artysty wykonana została kantata do kilku sonetów A. Mickiewicza – „Sonety krymskie” na głosy solowe, chór i orkiestrę. Jest to kantata złożona z ośmiu doskonale kontrastujących ze sobą części.



Strój narodowy kontuszowy do „Strasznego dworu”, Poznań, Opera Narodowa im. Stanisława Moniuszki

Salon w ostatnim mieszkaniu w Warszawie przy ul. Mazowieckiej. Szkic wg rys. Z. Skrobańskiego



„Sonety ułożone w muzykę! – rzecz rzadka, prawie niepraktykowana!” – pisał z entuzjazmem po jej usłyszeniu Oskar Kolberg, nasz wybitny muzyk i folklorysta.

Grudzień roku 1869 przyniósł nową pozycję w repertuarze warszawskiego Teatru Wielkiego. Była nią druga po „Halce” – *opera seria*. Oparta na tematyce hinduskiej „Paria”, ukazywała w szacie i klimacie Orientu konflikty społeczne z całą ostrością i wyrazistością. Nie była zbyt dobrze przyjęta przez krytyków. Za życia kompozytora została wystawiona tylko sześć razy. W Rosji Teatr Wielki w Moskwie przygotował wystawienie „Halki” z początkiem roku 1869, a 16 lutego 1870 r. jej premiera – z udziałem kompozytora – odbyła się w Petersburgu.

1871–1872

Po arcydziełach w duchu narodowej sztuki „Halki” i „Strasznego dworu”, krytycy nie mogli wybaczyć – jak obiegowo sądzono – mało ambitnego wodewili melodramatycznego „Beata” w jednym akcie, muzyki do baletów i sztuk teatralnych (olbrzymie wrażenie na widzach wywierała zwłaszcza „Piosenka

Ofelii” do Szekspirowskiego „Hamleta”, specjalnie skomponowana dla Heleny Modrzejewskiej do występów genialnej aktorki w tej roli). Kompozytor lubił pisać małe formy sceniczne, a ponadto musiał utrzymać liczną rodzinę (z dziesięciorga dzieci, dorosłości dożyło siedmioro; część z nich umarła

cza: „Piszę muzykę do baletu. Czepiam się tonący gazowych kotylionów. Wątpię, jak widzisz, arka zbawienia. Toteż na nią wiele nie liczę, a tak tylko piszę wedle przysłowia: choć bieda, to hoc! A zresztą przyniesie ta robota, choć niewiele, ale coś”.

„Oczekiwania”, by tworzył narodowe arcydzieła, doprowadziły kompozytora do apatii, do załamania sił fizycznych i twórczych możliwości. Po premierze ostatniej operetki, wystawionej 2 lutego 1872 r., napisał do swojego przyszłego monografisty słowa, które można traktować jako duchowy, artystycznie otwarty testament:

„Młoda krytyka pomaga mnie jak umie. Z powodu *Beaty* reflektuję mnie, żem stary, że niepotrzebnie wołam o natchnienie, gdy ono tylko do młodych przychodzi... Ja im wołam: dobrze!, dobrze! Tylko raz jeszcze... i skończę [pisał wtedy 2-aktową operę „Trea”, wg legendy flamandzkiej, niedokończoną] – ale czy panowie zaczniecie?”.

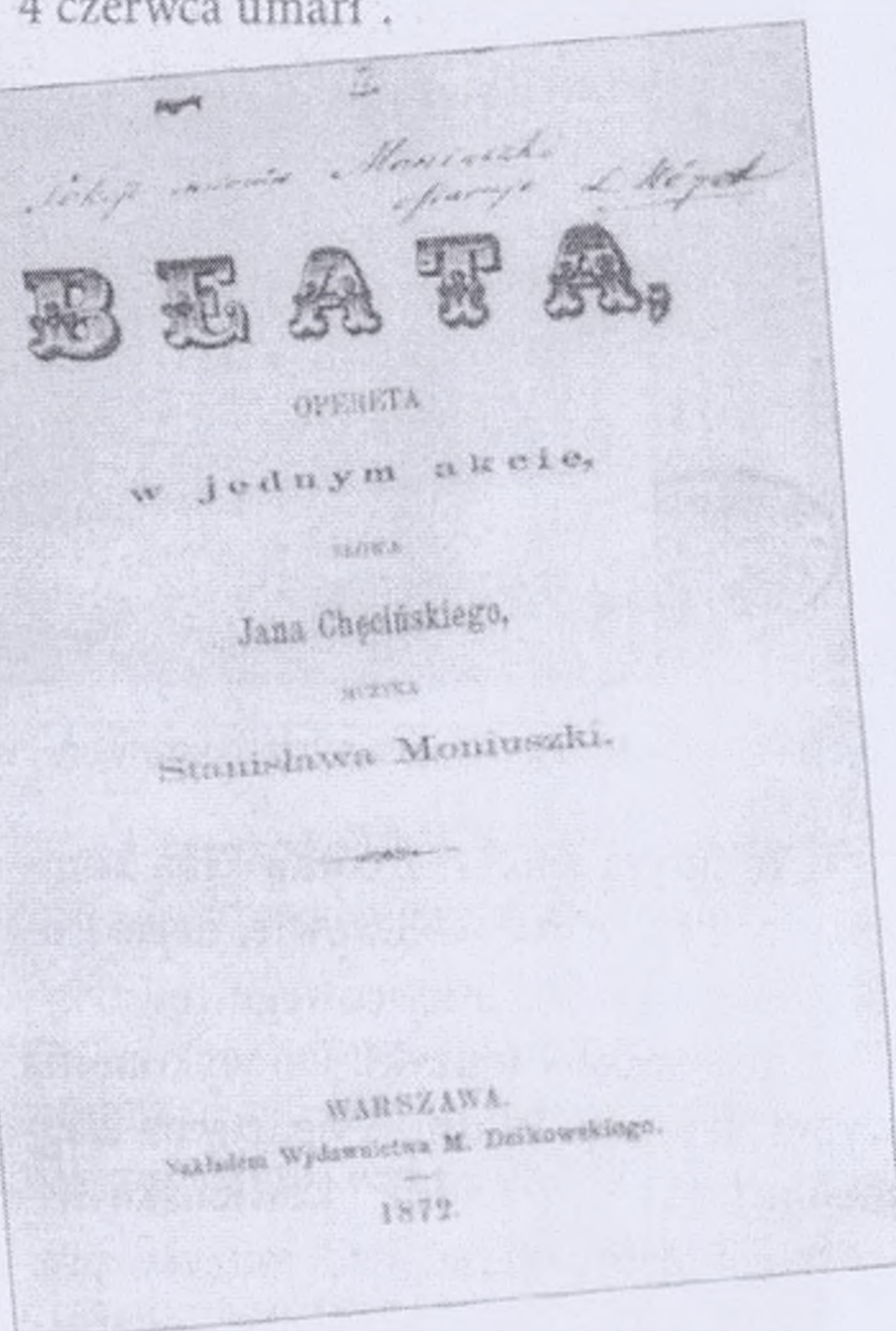
W notatniku Moniuszki znalazł się dopisek żony, Aleksandry Moniuszkowej: „...Do wpół do 10 był na mieście – przyszedł chory i chorował tylko do 6 wieczór, 4 czerwca umarł”.

DYREKTOR
INSTYTUTU MUZYCZNEGO
WARSZAWSKIEGO

Ma honor najprzejasn. zaprosić *Michaiłowego*
Stanisława Moniuszki
na popis uczniów i uczennic Instytutu, który się odbędzie w dniu 27. 28.
Czerwiec r. b. o godzinie wpół do 5³⁰ po południu.
Warszawa dnia 25 Czerwca 1862 roku.

Zaproszenie Dyrekcji Warszawskiego Instytutu Muzycznego dla kompozytora na popis uczniów, Warszawa, 25 czerwca 1862

bezdziennie, ale żyją potomkowie najstarszej Elki, Stanisława i Jadwigi – w Polsce, na Węgrzech, we Włoszech i Kanadzie). Sam z niewielkim szacunkiem wyrażał się zwłaszcza o swojej muzyce baletowej, zwierając się do przyjaciela, Edwarda Ilcewi-



Karta tytułowa pierwodruku libretta do I-aktowej „Beaty”, Warszawa 1872. Warszawskie Towarzystwo Muzyczne

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 7 czerwca 1872 r. w kościele świętokrzyskim przy Krakowskim Przedmieściu. Na-

Pochód żałobników Krakowskim Przedmieściem w Warszawie, 7 czerwca 1872



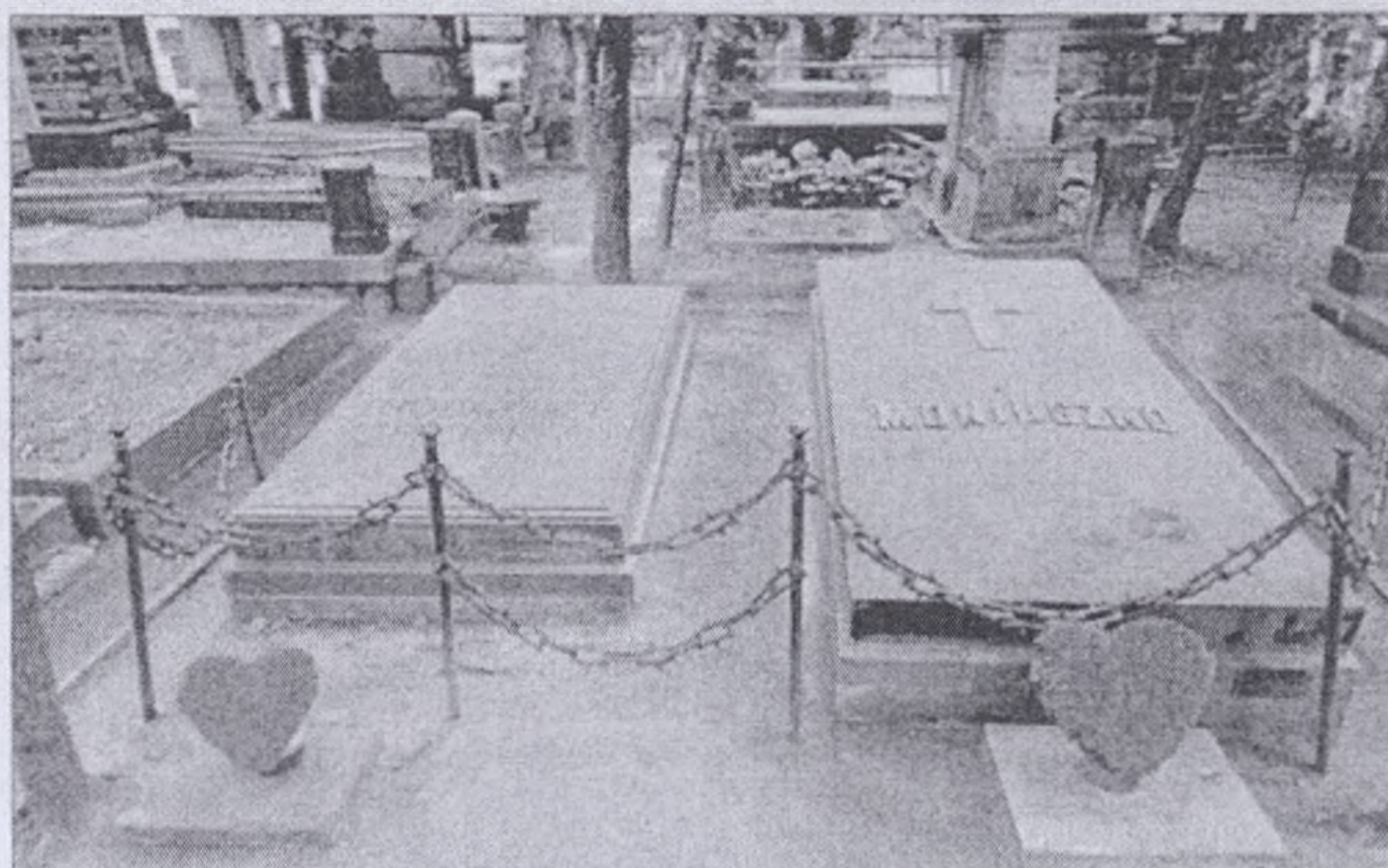
„Przeprowadzenie zwłok Stanisława Moniuszki” przed fasadą Teatru Wielkiego. Drzeworyt wg rys. E. Gorazdowskiego, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 233



Kondukt pogrzebowy na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Drzeworyt Holewińskiego wg rys. E.M. Andriollego, „Kłosy” 1872, nr 364



bożeństwu przewodniczył ks. bp Baranowski, a artyści opery polskiej wykonali „Requiem” zmarłego muzyka-poety. Jak relacjonował Jan Kleczyński, czołowy publicysta muzyczny Warszawy: „Pogrzeb Moniuszki był najwymowniejszym świadectwem, jaka spójnia duchowa, mimo naszej wiedzy nawet, łączyła nas wszystkich z nim. Poczuliśmy się nagle



Grób Stanisława Moniuszki (z prawej) na cmentarzu powązkowskim

wszyscy osieroceni... Łzami zabiegły oczy, gdy orszak pogrzebowy, zatrzymawszy się przed gmachem teatralnym, tym pożegnaniem chciał uczcić miejsce triumfów mistrza, a orkiestra i chór artystów opery wykonywali marsza z rzeźnych tematów *Halki*, ułożonego przez Münchheimera”.

Sprawozdawca „Kłosów”, dodawał: „...Pochód od Św. Krzyża szedł Krakowskim Przedmieściem do posągu Zygmunta III, ulicą Senatorską. Nastąpiła chwila najrzewniejsza, która wzruszyła do głębi serca. Orszak pogrzebowy przystanął; zmieniano się do uniesienia trumny, głucha cisza nastąpiła i jakby z górnych sfer za-

brzmiał śpiew z motywów *Halki* – był to marsz żałobny”.

Stanisław Moniuszko pracował w Teatrze Wielkim i mieszkał w jego okolicy. Dziś przy ul. Mazowieckiej i na Starym Mieście widnieją tablice poświęcone jego pamięci. Spuściznę moniuszkowianów udało się w większości zgromadzić w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, którego był współzałożycielem. ●

Fot. Wikimedia Commons



Plakat do „Halki” z widowiska plenerowego Opery Krakowskiej. Kraków, Skalki Twardowskiego 2004

1958 – „Halka” ujęta została w sposób najwłaściwszy, bo bez żadnych ekstrawagancji muzycznych czy reżyserskich. Grano ją po prostu tak, jak dobra tradycja nakazuje ją grać i nic więcej.

1955 – Wysilki wykonawców i ich kierowników zmierzały do tego, aby głównym bohaterem wieczoru był przede wszystkim sam Moniuszko. Dążenia te zostały w pełni zrealizowane, za co należą się całemu zespołowi szczerze wyrazy uznania.

1987 – Świetne tańce góralskie, gdzie właściwie cała scena żyje ruchem i rytmem. „Halka”, w reżyserii Marii Foltyn, weszła jako cenna pozycja do repertuaru.

1960 – „Verbum nobile”, 1-aktowa perełka muzyczna jest na pewno bardzo cenną i pożyteczną pozycją.

PREMIERY NIE TYLKO WARSZAWSKIE

Halka oraz od 43. roku życia komponowany *Straszny dwór*, po dziś dzień należą do czołowych pozycji narodowego kanonu operowego i najczęściej wystawianych tytułów w repertuarze wszystkich polskich scen operowych. Sporadycznie ten repertuar uzupełnia *Hrabina*, *Flis*, *Verbum nobile*, czy najrzadziej goszcząca na polskich scenach *Paria*, a ostatnio także *Beata*. To ostatnie dzieło powstawało równolegle, gdy operetki w Wiedniu tworzyli Straussowie, pisał je Suppé, Offenbach działał w Paryżu, a Moniuszko w Warszawie.

„NIEBO ARTYSTYCZNYCH WARTOŚCI...”

Pierwszoplanowy kontekst ojczyzniany, nobilitowany bohater z ludu – w szczególności w *Halce* – ukazał pełnię mistrzowskiego warsztatu tego wybitnego twórcy dzieł scenicznych. Nowatorstwo muzyki w tej operze polega na ukazywaniu uczuć i emocji bohaterów, ich przeżyć, charakterów, a także wprowadzeniu na scenę chórów – ludu góralskiego i szlachty.

Czołowy monografista Moniuszkowski z przełomu wieków pisał ponadto, że

„...nigdy inwencja jego nie wypromieniowała z siebie pomysłów, które by pod względem muzycznego polotu i intensywności wyrazu dramatycznego, wigoru rytmicznego i sarmackości ducha, wreszcie pod względem opracowania technicznego stały wyżej od tych, którymi zappełnił partyturę *Halki*. Sztuka polska otrzymywała w *Halce* kompozycję, która w owym czasie mogła z honorem reprezentować muzykę polską na całym cywilizowanym świecie i o całe nie-

bo artystycznych wartości przewyższała wszystko, co złożyło się na historię opery naszej...”.

Ta opinia krakowskiego muzykologa do dziś zachowała swoją aktualność. Fenomenalny pochod *Halki* przez sceniczne prezentacje, swój frekwencyjny sukces zawdzięcza w dużej mierze udziałowi w jej wykonaniu wybitnych solistów, a także wielu entuzjastycznym wypowiedziom publicystów. Niektóre z nich, z krakowskich premier zostały zamieszczone w oddzielnych ramkach.



Tańce góralskie z krakowskiej premiery „Halki” w 1987

„DWÓR STRASZNY – NIECO INACZEJ”

Moniuszko niemal w każdym utworze mówił o sprawach ważnych dla kraju i dla zniewolonych zaborami rodaków. Dodał otuchy. To podniosłe zadanie utrudniała cenzura. Kompozytor umiejętnie ukrywał i „przemycal” sprytnie wątki patriotyczne. Mistrzostwo wyjątkowe w tym względzie osiągnął w operze, która ukazała sielską atmosferę starego, szlacheckiego dworu w Kalinowie, z urzekającą atmosferą polskości, obyczaju i tradycji. Znakomity finałowy mazur, sielski chór dziewcząt zebranych przy kominku („Spod igiełek kwiaty rosną...”), słynna polonezowa aria Miecznika, ukazująca przymioty, jakimi winni charakteryzować się konkurenci do ręki córek – Hanny i Jadwigi („Kto z mych dziewczek serce której...”), pełna alegorycznych odniesień do losu Polski aria Stefana „z kurantem” („Cisza dokoła, noc jasna...”), wreszcie humorystyczna aria Skołuby („Ten zegar stary...”), to tylko niektóre wątki i urzekające „obrazki sceniczne”, stanowiące o wyjątkowej fabule, którą librecista Jan Chęciński, znający się na teatrze muzycznym, wspaniale wyeksponował.

Mistrzostwo kompozytora, docenione zaraz po prapremierze, ujawniło się w spontanicznej reakcji słuchaczy: „Publiczność płakała ze wzruszenia, szalała z zachwyty, każde słowo trafiało wprost do znękanym serc, obmywało je we łzach gorącej miłości do Ojczyzny”. ●



Scena humorystyczna ze „Strasznego dworu” z Maciejem i Skołubą wykonującym arię Ten zegar stary..., Kraków 1960



Miecznik z córkami Hanną i Jadwigą w inscenizacji krakowskiej, 1960

Scena zbiorowa z plenerowego wystawienia „Halki” na Skalkach Twardowskiego w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego, Kraków 2004



2004 – Krzysztof Jasiński poradził sobie wyśmienicie, z rozmachem tworząc widowisko angażujące setki wykonawców, rozgrywające się na wielu płaszczyznach, wykorzystujące wszelkie walory Skalek Twardowskiego.

1975 – Jest to przedstawienie w całości udane, żywe i piękne przez swą prostotę, przez dobre wyważenie elementów liryzmu i komizmu, śpiewane na „pełnych obrotach”, z doskonałą dykcją (...).

Krakowska realizacja potrafiła pokazać wiele jeszcze nowych wartości, a zwłaszcza czysto muzyczne piękno.

1990 – W tym przedstawieniu pełno apoteozy, symboliki patriotycznej, lecz nie natrętnej; przeciwnie – przez ponad 3 godziny dużo na scenie tkliwości, tyle polskości, ciepłej i serdecznej, a zarazem tyle prostoty i humoru.

2002 – Adam Kruszewski jako Miecznik to świetny, sarmacki typ; a śpiewak bawił się rolą i miejscem, w jakim przyszło mu ją kreować... To był prawdziwy pan na niepołomickim zamku.

03.09.2019

Lanckorona. Plenerowa inscenizacja "Strasznego dworu" Moniuszki

W sobotę na Rynku w Lanckoronie Opera Krakowska wystawi "Straszny dwór". Plenerowe przedstawienie będzie kulminacyjnym punktem Dnia Stanisława Moniuszki organizowanego w ramach ogólnopolskich obchodów 200. rocznicy urodzin kompozytora.

W spektaklu wystąpią m.in.: Edyta Piasecka, Monika Korybalska, Tomasz Kuk, Adam Szerszeń, Sebastian Marszałowicz, Michał Kutnik i Wołodimir Pańkiw, a towarzyszyć im będą balet, chór i orkiestra Opery Krakowskiej pod batutą Piotra Wajraka.

Lanckoroński rynek z zabytkową, drewnianą zabudową będzie naturalną scenografią dla spektaklu. Jak zdradził dyrektor Opery Krakowskiej Bogusław Nowak, część efektów będzie chciał osiągnąć poprzez grę światła i cienia. Dodał, że osoby, które w sobotę odwiedzą Lanckoronę, będą mogły spotkać artystów i zobaczyć próbę generalną. - Chcemy, żeby panowała atmosfera wspólnego święta - mówił Nowak.

Plenerowe widowisko jest przygotowywane przez Stowarzyszenie Terra Artis Lanckorona. Dwa lata temu Opera Krakowska wystawiła w Lanckoronie "Napój miłosny" Gaetano Donizettiego. - Zespół Opery Krakowskiej w naturalny sposób potrafi znaleźć się "nie pod dachem". To coś niesamowitego, nie wszystkie zespoły to mają - mówił prezes Stowarzyszenia Leszek Mikos. - Póki będę mógł, będę starał się, aby Lanckorona była kojarzona z operową wyspą. "Straszny dwór" - najlepsza opera Moniuszki, słowiański kanon - jest fantastyczną okazją do tego, żeby jeszcze raz przekonać ludzi do artystycznej edukacji. Jestem pewien, że to przedsięwzięcie się uda - podkreślił.

Dodał, że wprowadzenie do spektaklu wygłosi w poetyckiej formie Bronisław Maj. - Bądźmy pewni, że szczególnie libretto Jana Chęcińskiego nabierze nowego wymiaru - mówił Mikos.

Spektakl na miejscach siedzących obejrzy blisko 1 tys. widzów. Osoby wybierające się w sobotę do Lanckorony dla ułatwienia pracy służb porządkowych za szybę samochodu powinny włożyć białą kartkę. Szczegółowe informacje dotyczące organizacji ruchu i parkingów w miejscowości będą dostępne na stronie internetowej gminy.

Współorganizatorami wydarzenia są: gmina Lanckorona, Opera Krakowska, Teatr Wielki - Opera Narodowa. Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Premierowe wykonanie słynnej opery Stanisława Moniuszki we wrześniu 1865 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie wywołało prawdziwą manifestację patriotyczną wśród zgromadzonej publiczności. Po trzech przedstawieniach carska cenzura zdjęła "Straszny dwór" z afisza w obawie, by entuzjazm nie przerodził się w zamieszki na ulicach. Dzieło to nie doczekało się ponownego wystawienia przed śmiercią Moniuszki, w Teatrze Wielkim pokazano je dopiero w 1885 r. - 20 lat po premierze.

Źródło:

Materiał własny

PAP

Autor:

Małgorzata Wosion-Czoba

Data:

03.09.2019